№ 21 — Rocznik XVII.

Środa, 27 stycznia 1875.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém 9 mar. 13 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecyi 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 28 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **luty-marzec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **1** talara **5** fenygów, dla miejscowych **25** sgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 26 stycznia.

Wersalskie Zgromadzenie narodowe zajmowało się wczoraj pierwszém czytaniem wniosku do ustawy o utworzeniu senatu i postanowiło po dłuższych rozprawach 12 głosami przeciw 188 przystąpić bezzwłocznie do drugiego czytania. Lewica, mimo że niechętną jest ustawie o senacie, która może być tylko na rękę Orleanistom, nie wątpiącym ani chwili, że na krześle marszałka senatu zasiądzie ks. Aumale, głosowała z większością i dopiéro w toku drugiego czytania wniesie poprawki, odpowiadające intencyom stronnictw republikańskich. — Jaką zajmą w obec ustawy o senacie postawę bonapartyści — nie wiadomo; dziś uwaga ich skierowana przeważnie na wybory uzupełniające, rozpisane na 7 lutego, w których zamyślają stanąć w szranki z innemi stronnictwami. W departamencie Ekwany i Oazy występuje jako kandydat bonapartystowski ks. Padwy. W ogłoszonym przez siebie programie wyborczym oświadczył tenże, iż udzielona Macmahonowi przez Zgromadzenie narodowe władza będzie dlań zawsze przedmiotem poszanowania, że atoli po upływie téj władzy naród francuzki będzie w prawie wyrzec ostatnie słowo o przyszłéj formie rządowéj. Że ks. Padwy przez przyszłą formę rządową nie rozumie nic innego, jak restauracyą napoleońską, łatwo się domyśleć. Nadzieje zresztą bonapartystów dojrzewają, zwłaszcza od chwili powołania na tron ks. Alfonsa coraz więcéj, a ukoronowanie syna Eugenii uważają tylko za kwestyą krótszego lub dłuższego czasu.

Dni obecnego gabinetu francuzkiego, który zresztą urzęduje tymczasowo, zdają się być policzone. Półurzędowy Monitor zapowiada przynajmniéj, że w ciągu tego jeszcze tygodnia poruczy marszałek Macmahon panu Bocher, intendentowi księcia Orleanu prezesowi prawego środka złożenie nowego gabinetu. W ten sposobem przyszłe ministerstwo otrzymałoby wiczną cechę orleanistowską.

Ten sam organ donosi, że rząd hiszpański zawiadomił mocarstwa europejskie o objęciu tronu przez Alfonsa XII. Rząd francuzki odpowie bezzwłocznie na tę notyfikacyą, nie poweźmie jednakże co do uznania królestwa hiszpańskiego dopóty stanowczéj uchwały, póki nie porozumie się w téj mierze z innemi państwami.

Biuro Agencyi Havasa, któréj doniesienia należą do niezawodnych, nadsyła nam dziś telegram, w którym donosi, że dnia 23 bm. położono węgieł kamienny do porozumienia się między karlistami i alfonsystami. Obie strony wysłały swych delegatów, którzy rozpoczęli już konferencye, mające doprowadzić do pojednania.

Rząd madrycki wysłał do Zaragozy nadzwyczajnego komisarza, któremu poruczył zbadanie na miejscu zajścia między okrętem niemieckim a karlistami; dzienniki niemieckie są pewne, że rząd berliński utrzyma pełne zadośćuczynienie za gwałt karlistów względem okrętu „Gustava."

Przyjazd Garibaldego do Rzymu, aby zająć miejsce w Izbie deputowanych jest dziś na porządku dziennym całéj prasy włoskiéj. Przybywającego w odwieczne mury stolicy włoskiéj bohatera przyjęła ludność rzymska niesłychanym zapałem. Wszystkie ulice, któremi jechał Garibaldi, natłoczone były publicznością, tak że ledwo z trudnością mógł się dostać jenerał do przygotowanego dlań pomieszkania. W przemowie do zgromadzonych upominał, by zachowali się z taktem i wytrwali przy sztandarze wolności. Na wczorajszém posiedzeniu złożył Garibaldi w ręce marszałka przysięgę.

Organ hr. Andrassego Montagsrevue poświęca dłuższy artykuł sprawie podgorzyckiéj i wynikłemu ztąd sporowi między W. Portą a Czarnogórą. Dziennik ten mniema, iż mimo, że sprawę tę należy, przynajmniéj co do jądra rzeczy uważać za załatwioną, toć kompromis osiągnięty za pośrednictwem dyplomacyi nie rozwiązał głębszéj kwestyi, jaką jest bez zaprzeczenia zawiść narodowa i polityczna obu państw sąsiednich. — Prawnopolityczny stósunek Serbii do Turcyi będzie i nadal chwiejny i niepewny. Montagsrevue podnosi daléj, że z okoliczności co dopiéro zażegnanéj burzy trzy mocarstwa północne miały sposobność przekonania się o wartości zawartego przez nie przymierza, niemniéj o wartości aliansu dla losów i pokoju Europy.

Mowa

posła E. Parczewskiego

w parlamencie niemieckim uzasadniająca wniosek o prowadzenie ksiąg stanu cywilnego w języku polskim, dnia 23 stycznia.*)

Panowie! Przy sposobności obrad nad ustawą niniejszą zabieram głos, aby zwrócić uwagę na okoliczność, która nie znalazła uwzględnienia w ustawie, a która jednakże jest największéj wagi dla ludności polskiéj. W ustawie bowiem, chociaż i dla nas Polaków ma być obowięzującą, nigdzie nie ma mowy o tém, aby zapisywanie do rejestru stanu cywilnego dla ludności polskiéj w polskim działo się języku. Ustawa niniejsza wprawdzie nie zawiera pewnych przepisów, iżby się to dziać miało tylko w języku niemieckim, lecz mamy w Prusiech ustawę o ślubach cywilnych i księgach stanu cywilnego już od 1 października roku 1874, nie zawierającą również pewnych przepisów co do języka. Ztąd zaś w zastósowaniu téj ustawy tak wielkie dla społeczeństwa naszego wynikają niedogodności, iż nakłada to na nas obowiązek postarania się o ich usunięcie przy zaprowadzeniu niniejszéj ustawy nowéj. Uznał to sam pruski minister spraw wewnętrznych, iż języka polskiego przy aktach stanu cywilnego zupełnie wykluczać nie można, a dla zapobieżenia ewentualnym niedogodnościom w interesie niby to ludności polskiéj wydał dwa rozporządzenia z dnia 17 marca i 20 grudnia r. z. Nakazał, aby akty spisywano wyłącznie w języku niemieckim; gdyby zaś okazała się potrzeba przywołania tłumacza ma wystarczyć ustny przekład wypowiedzianéj woli stawających stron; a nadto nie wymaga się do tłumacza kwalifikacyi sądowéj.

Z stanowiska niniejszéj ustawy muszę uważać ślub cywilny za kontrakt obowiązujący; sądzę zatém, iż tak jak przy każdym kontrakcie sądowym kontrahenci wolą swoją oświadczyć powinni stanowczo, bez przymusu i w sposób wiarogodny. Ustawa téż wyraźnie tego wymaga, bez czego żaden kontrakt także nie może być prawomocny. Dostatecznie znana jest nieudolność tłumaczów sądowych; ponieważ zaś tłumacze przy aktach stanu cywilnego według rozporządzenia ministra nawet nie potrzebują kwalifikacyi sądowéj, gdzie, pytam ja Panów, gwarancya, iż urzędnik stanu cywilnego wolą stawających tak pisze, jak oni sobie tego życzą. To téż zaledwie urzędy stanu cywilnego u nas zaprowadzono, a już niezliczone mamy przykłady, iż dowody, iż stósunki rodzinne i majątkowe wystawione są na niebezpieczeństwo największego zamięszania. Słyszeliście, panowie, już o tém, iż pewną Jaskólską bez wszystkiego zapisano do ksiąg jako „Schwalbe." Mógłbym wam przytoczyć przykładów takich bez liku. W okręgu miasta Zdun zapisano nazwisko Jańczak niemiecką pisownią „Jantschak." W mojéj okolicy, w powiecie grudziądzkim, okręgu blizińskim, przyszedł chłop polski z Białobłot do urzędnika stanu cywilnego rotmistrza Nordmanna dla zapisania narodzin dziecka, legitymując się polskiém zaświadczeniem rządzcy Wrześniewskiego. Urzędnik stanu cywilnego nie umiejąc po polsku, przyzwał sobie na tłumacza włódarza swego, który atoli zaświadczenia przetłumaczyć nie umiał. Skutkiem tego dziecka wtenczas do ksiąg nie zapisano i do niedawnego czasu jeszcze to nie nastąpiło. Sam urzędnik stanu cywilnego niedawno wyrażał ambaras swój jak tę trudność usunąć.

Uprzytomnijcie sobie Panowie podobne wypadki, które u nas często zdarzać się mogą, a pytam was, któryż sędzia późniéj będzie w stanie w razie regulacyi spadków lub podobnych kwestyi sprawdzić tożsamość osobistości? Kto zaś będzie poszkodowany? Z pewnością tylko ci, których nazwiska urzędnikom stanu cywilnego trudno wymówić, i które skutkiem tego samowolnie zmienili. Jeśli zaś ktoś z pomiędzy was twierdzić zechce, iż wymienione rozporządzenia ministra podobnym niedogodnościom dostatecznie zaradzają, to ja temu jak najwyraźniéj przeczę, a zaprzeczenie to moje potwierdza najlepiéj przykład, jaki wam przytoczyłem, gdzie przywołany przez urzędnika stanu cywilnego tłumacz pomódz nie mógł, a chłop polski bez zapisania dziecka odejść musiał. Mamy zatém dosyć powodu do żądania usunięcia podobnego stanu rzeczy. Istniejące dotąd przepisy nam nie wystarczają i żądamy od nich ustawy, któraby raz na zawsze nam zapewniła dokładną procedurę przy prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego. Zanim was poproszę o głosowanie za moim wnioskiem winienem zaznaczyć coś pod względem formalnym, a mianowicie, że panowie z partyi centrum wniosku mego nie podpisali jako wnioskodawcy, lecz tylko go poparli. Pomyłka zaszła tylko skutkiem pospiechu przy zbieraniu podpisów. Udaliśmy się znów o poparcie do tych panów, mamy bowiem o nich przekonanie, iż tę samą sprawiedliwość, jakiéj dla swéj sprawy wymagają, innym także wymierzać pragną. Mam nadzieję, że i wy panowie (do lewicy), tą samą rządząc się zasadą, za moim wnioskiem głosować będziecie.

*) Zamieszczamy dzisiaj w całości mowę p. Parczewskiego wedle tłumaczenia Gazety Toruńskiéj, ponieważ wczorajsza była tylko streszczeniem.

Przyp. Red. Dziennika Pozn.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał dyetaryuszowi kasy sądu powiatowego Edwardowi Menschel w Wrocławiu medal na wstędze za ocalenie życia.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 23 stycznia.

(Rocznica powstania. — Sprawa ustawy drożnéj. — Z wydziału krajowego. — Nowe pisma.)

(T.) I znowu rocznica powstania narodowego, powstania brzemiennego w okropne następstwa, przygniatające jeszcze ciągle większą część Polski. Rocznicę tę obchodzimy w kółkach prywatnych, jedynie zacna młodzież akademicka w liczniejszém dziś zbiera się gronie w swéj czytelni, aby wspólnie uczcić bohaterów-męczenników ostatniéj naszéj walki o życie, którzy, jakikolwiek sąd o ruchu z r. 1863 wydamy, jako wzór bezgranicznego poświęcenia dla ojczyzny, młodemu naszemu pokoleniu przyświecać muszą. Program dzisiejszego wieczorku jest następujący: Odczyt akademika p. F. Papée o znaczeniu powstania w r. 1863 w rozbiorowych dziejach Polski. — Trzy fantazye Schumana na skrzypcach i fortepianie; Tren IV., słowa Kochanowskiego z muzyką Moniuszki, odśpiewa nauczyciel p. Grzywiński: ustęp z Dziadów Mickiewicza „Opowiadanie Sobolewskiego" wygłosi p. Stromfeld; Scherzo Chopina odegra p. Skibiński; Z dymem pożarów, chorał Ujejskiego, odśpiewa chór męzki; zakończy przemowa pana A. G.

W jednéj z ostatnich korespondencyi nadmieniłem, że na przyszłéj sesyi sejmowéj, jeżeli nic więcéj ważniejszego, to przynajmniéj nowa ustawa drożna uchwaloną zostanie. Dowiadujemy się teraz, że dla porozumienia się w téj sprawie odbędzie się we Lwowie d. 18 lutego zgromadzenie wszystkich marszałków rad powiatowych. Na zgromadzenie to spraszają marszałkowie, będący zarazem posłami w tym celu, aby naradzić się nad zasadami, które czerpane z długoletniego doświadczenia, posłużyćby mogły do wypracowania najodpowiedniejszego projektu nowéj ustawy drożnéj. Na posiedzenie to zostali także zaproszeni referenci spraw drożnych w wydziale krajowym.

Co się dzieje ze sprawą propinacyi oddaną osobnéj komisyi? czy prócz „klubu postępowego" nikt o reformie ustawy wyborczéj nie myśli; czy sprawa reformy ustawy wyborczéj nie będzie przedmiotem obrad sejmu na tegorocznéj sesyi? nikt nic nie wie.

Słychać, że wydział krajowy, który z nieznanych mi powodów niezbyt dotychczas był zadowolony ze swego oddziału rachunkowego i mnóstwo już zwoływał komisyi i ankiet, aby się dowiedzieć w czém złe leży, zamierza przedłożyć sejmowi jakiś projekt reorganizacyi swéj Izby obrachunkowéj. Po dotychczasowych doświadczeniach, obawiać się można, że będzie to tylko jakaś połowiczna z podwyższeniem płacy temu lub owemu większą protekcyą doznającemu urzędnikowi podarzona reforma, a zdaniem znawców potrzeba tam reformy radykalnéj.

Wieniec, nowe pismo ludowe redagowane przez p. Czesława Pieniążka, pojawiło się dziś już podług zapowiedzi. Szczęść Boże! Znowu jedno czasopismo. W dniach ostatnich przybyło ich kilka, bo obok Wieńca, wychodzi tu od dni kilka Kuryer Polski, Bartnik postępowy i Dwutygodnik rólniczy a żadne z zeszłorocznych nie ubyło i spodziewać się że nie ubędzie. Także na prowincyi przybyło pisemko. Obok wydawanego w Stanisławowie Hasła, wychodzi obecnie na drugim końcu kraju w Tarnowie Dzwonek, pismo głównie miejscowym poświęcone sprawom, redagowane przez ks. Bernarda Bulsiewicza. Pod tym względem jest więc w Galicyi postęp niezaprzeczony, byle nam nie brakło wytrwałości.

Berlin, 25 stycznia.

(Pogląd na dotychczasowe sprawy parlamentu. — Poseł Liebknecht. — Poseł dr. Donimirski. — Ordynacya powiatowa dla W. Ks. Poznańskiego.)

(x) Prasa niemiecka a mianowicie narodowo-liberalna ma wszelki powód, naturalnie ze swego stanowiska, cieszyć się z dotychczasowych obrad parlamentu niemieckiego. Jeśli jeszcze w myśl większości tego ciała prawodawczego uchwaloném będzie według projektów komisyi prawo bankowe a cóż dopiero, jeśli tak zwana komisya prawnicza i na polu prawodawstwa cywilnego dalsze poczyni zmiany w duchu narodowo-liberalnym — wtedy dziennikarstwo niemieckie jeśli nie o wygranéj, to przynajmniéj o niemałym postępie na wytkniętéj drodze rozpisywać się będzie mogło. Bo jakie to téż zaszły zmiany od chwili utworzenia państwa niemieckiego, jakie to ukuto prawa we wszystkich kierunkach w celu téj unifikacyi! Przyznać trzeba, że jeśli umiano korzystać ze zwycięztw nad nieprzyjacielem, umiano także wyzyskać położenie na wewnątrz. Obrady kończącego się już Parlamentu ponownym są tego dowodem i dla tego kadencya bieżąca, w któréj przyjęto projekta odnoszące się do wojskowości, uchwalono dla Niemiec prawo o ślubach cywilnych itd., a nadewszystko tak ważną większością przyjęto prawo o landszturmie, z pewnością do najważniejszych należy. Niemcy całe, księstwa pojedyńcze objęte żelaznym łańcuchem i ściśnięte w coraz to węższe koło — z którego niełatwo wyjść będzie można, jeśli rzeczy dotychczasowym pójdą torem. Ztąd téż ten pospiech, ta chorobliwa gorączkowość w przedkładaniu i uchwalaniu nowych praw, ażeby nie uszedł pojmany; ztąd téż wielka radość narodowo-liberalnych głównie z uchwalenia prawa o landszturmie, zabezpieczającego a przynajmniéj mającego zabezpieczyć zdobyte łupy. Natomiast nie cieszą się pisma socyalne i inaczéj zapatrują się na skutki tego prawa. Słusznie nazywają go je-

O sposobie życia i zarobkowania

Europejczyków

Indyach Wschodnich.

ODCZYT

dr. Adama hr. Sierakowskiego.

(Dokończenie. Zobacz nr. 19 i 20.)

Mimo taniości robotnika dotąd w Indyach mało fabryk. Dawniéj Anglicy z zasady byli fabrykom takim przeciwni, chcąc pozostawić cały zarobek z eksportacyi surowych produktów Indyi swym ziomkom w Anglii. Dziś zupełnie swe zapatrywanie zmienili i oszczędzą swych kapitałów nawet do zakładania fabryczni bawełny — ale mimo to rozwój fabryczny bardzo z powodu złéj jakości indyjskich bawełn, które przy paleniu 10—15 proc. popiołu. Bogactwo zaś mineralne Indyi w żelazie, miedzi i węglu jest po prostu nie do wyczerpania. Bogata firma w Kalkucie panów Bevan i Sp. co dopiéro lejarnią żelaza w obwodzie Birbhum w Bengalu na olbrzymią stopę założyła. Lejarnia leży nad samą koleją, żelazo dobywa się na miejscu, potężne lasy Sâlowe są dokoła, a niewyczerpana kopalnia węgla w Reniganii jest tylko o 17 mil koleją odległa. — Szczęść Boże temu pierwszemu przedsiębiorstwu tego rodzaju w Indyach.

W Bengalu już od wielu lat istnieją plantacye i fabryki indygo, należące do Europejczyków i setkom Europejczyków dające chleb i zajęcie. Plantacya indygo składa się zwykle z głównéj osady, gdzie i fabrykacya indygo się odbywa, i z kilku folwarków.

Młody Europejczyk, życzący sobie zrobić karyerę na uprawie indygo, praktykuje nasamprzód lat kilka jako elew na plantacyi. Zostaje potém dozorcą jakiego folwarku z pensyą 20 funt. na miesiąc i wolném utrzymaniem. Prócz tego pobiera tantyemy od swego pana, a od krajowców kupców tak zwane „salamy", czyli zwyczajem uświęcone datki w gotowiźnie i naturaliach. Późniéj awansuje na rządzcę całéj plantacyi z 60 ft. miesięcznéj pensyi — w czasie swéj służby nabywa za oszczędzony grosz udziały w istniejących już przedsiębiorstwach indygo i wreszcie zostaje właścicielem plantacyi. A takie plantacye, mimo w olbrzymich rozmiarach wzrastającéj produkcyi indygo z lat ostatnich i dziś jeszcze bardzo piękne dają dochody.

Ale na nieszczęście plantatorowie indygo zmuszeni są do życia wśród nizkich a przeto i bardzo niezdrowych, płaszczyzn Bengalu. Dla tego radziłbym pracowitemu a nie zupełnie ubogiemu Europejczykowi, by obrał sobie raczéj zawód plantatora kawy, herbaty lub Cinchony wśród gór Himalaya i Nilgiri, bo tam i klimat chłodniejszy i przepyszna przyroda życie mu uprzyjemni, a majątku równie łatwo się dorobi. — Cóż piękniejszego nad krajobrazy południowego stoku Himalayów, gdzie tyle ogrodów herbacianych Europejczycy uprawiają. Do niebios się piętrzą wiecznym śniegiem uwieńczone olbrzymy Everest i Kin-tschin-Djanga, każdy blisko 30,000 stóp wysoki; a na 5—8000 stóp wysokości mieszka europejski plantator w drewnianym bangla czyli dworku, blisko szumiącego strumyka, wśród lasu dębów wiecznie zielonych, drzew paprociowych, szerokolistnych banan, rozłożystych fikusów i kołyszących przy każdym powiewie wiatru delikatne frendzle swego liścia bambusów. Najpiękniejsze bażanty na świecie, Mejnal zwane, ożywiają krzaki, któremi lasy są podszyte, a olbrzymie dziwnéj piękności motyle w powietrzu się migocą, niby to krople rozpryskanéj na ziemi tęczy. Mniéj może imponujące ogromem rozmiarów, ale więcéj rozweselające i do serca przemawiające są krajobrazy gór Niebieskich, Nilgiri zwanych, na Południu Indyi. Tam blisko równika rozsiadło się pasmo gór 8000 stóp wysokich, oskrzydlając w swych dolinach wesołe domki plantatorów kawy, herbaty i Cinchony.

Klimat tam nieledwie europejski; woń heliotropów, wielkości drzew dorastających, przepełnia powietrze. — W dolinach dzięki wilgoci obfitych źródlisk rozrosły się gaje, wśród których liliowym kwieciem odznacza się Baronia Indica. Tuż obok widać rozłożyste konary olbrzymich Rhododendronów, a na rozmaitego gatunku „vacciniach" pną się drzewiaste powoje i wykwitają motylowate orchidee o jaskrawém kwiecie. Żółto kwitnące mahonie, białym kwiatem obsypane myrty brzegi gajów obrąbiają, a tu i owdzie rozweselają oko dziko rosnące pelargonie, werbeny, caprifolium i róże. Cudnie ubarwiony cietrzew, olbrzymi jeleń sambur zwany, i duże niebieskie gołębie są najzwyczajniejszémi gośćmi owych rozkosznych gąszczów. Na bezdrzewnych wysoczynach złocą się łodygi i w Anglii znanego Hypericum Hrokerianum, a het wysoko na najwyższych skałach prócz karłowatych Rhododendronów rosną dawne nasze znajome z alpejskich śniegów: skromna i mała niebiesko kwitnąca gentiana nivalis, i śrebrzyste gnaphalium i Andromada alpejska. Troszkę niżéj ziemia się czerwieni od poziomek, a tu i owdzie skromna a kochana macierzanka nasza rozkoszną wonią zdradza obecność swoją. O ileż życie plantatorów europejskich wśród tych rozkosznych okolic górskich jest zdrowszém i milszém jak życie urzędników i kupców na wszystkie niebezpieczeństwa klimatu wśród płaszczyzn Indyjskich wystawionych! Jedną tylką ma życie plantatora niedogodność, a jest nią większe odosobnienie od cywilizowanego świata, bo tylko do podnóża gór poczty i koleje regularnie dochodzą.

Dopiéro w r. 1860 sprowadzono pierwsze cinchony z północnéj Ameryki do Indyów, a że prowadzenie tych cennych drzew dopiéro niedawno co wyszło ze stadyum kosztownych doświadczeń, więc i dziś jeszcze

dnym z największych ciężarów. To téż ludność mianowicie uboga znieść nia zdoła i znieść nie powinna tego nowego podatku, tak rozpisują się pisma socyalne i w tym téż duchu odezwał się w dniach ostatnich w parlamencie poseł Liebknecht. Powoływany przez marszałka do porządku i przerywany bezustannie przez izbę ze zwykłą sobie i Belowi odwagą wypowiedział: Lud potrafi jak się należy ocenić to prawo, ale nie udaje się z petycyami do parlamentu, do którego nie ma zaufania, utrzymuje bowiem, że parlament jest tylko machiną, która na wszystko, co rząd powie, tylko przytakuje. Mówię to w imieniu ludu. Z § 5 rzeczonego prawa wykazuje się jasno, że tutaj nie chodzi o dawniejszy landszturm, który powoływano w razie niebezpieczeństwa, ale o powiększenie wojska stałego, o utworzenie landwery drugiego powołania. Rząd niechce dawniejszego landszturmu, w którym lud główną odgrywał rolę, bo się obawia potęgi ludu, bo się o niéj przekonał. Powstanie ludu we Francyi, które z początku tak lekceważono, takiego nabawiło strachu Niemcy, że się uciekły do represaliów. Tych, którzy to samo uczynili, co czynili Niemcy w 1813, rozstrzelano po prostu, nie uważano ich za honorowych żołnierzy, którzy działali jako patryoci, ale uważano ich za bandytów. Ten landszturm — mówił daléj Liebknecht — jest nowym podatkiem krwi nałożonym na lud zubożały tylu podatkami. Minister skarbu oświadczył ku wielkiéj radości izby poselskiéj, że w Prusach nie pociągnięto do klasycznego podatku 6 i pół miliona osób, ponieważ nie posiadają dochodu wynoszącego 140 tal. Tak 6 i pół miliona ludności nie ma w Prusach 140 tal. dochodu. W jakąż to przepaść wpadamy! Ale burzoazya nie widzi nędzy i nie chce jéj widzieć. — Dla tego, panowie — tak zakończył Liebknecht — jeśli dbacie o dobro ojczyzny, rzućcie pod nogi rządowi to prawo! Rozdrażnienie, jak łatwo wyobrazić sobie można, wielkie było po takiém przemówieniu socyalisty, który śmiał zakłócić spokój parlamentu a to tém więcéj, że wystąpienie to nastąpiło bezpośrednio po słowach narodowo-liberalnego Hanowerczyka, posła Grumbrechta, który czy chcąc się łudzić czy chcąc zażartować z parlamentu wyrzekł: Czy istnieje w ogólności na świecie kraj, któryby tak jak Prusy a więc znaczna część Niemiec tak pomyślnym cieszył się stanem, tak korzystnie był postawiony materyalnie! — Pisząc o rozdrażnieniu jakie istnieje przeciwko socyalnym posłom w parlamencie, pominąć nie mogę, że tą samą nienawiścią darzy większość parlamentu także frakcyą centrum. Bo téż zaprzeczyć się nie da, że między tém stronnictwem a stronnictwami rządowemi, bo takiemi są wszystkie, coraz większy robi się przedział, który z pewnością nie wyjdzie na korzyść rządu. — Z innych spraw o tém wam donieść mogę, że prawdopodobnie nie będzie już przedłożoną sejmowi pruskiemu ordynacya powiatowa dla W. Ks. Poznańskiego. — Sprzeciwiać ma się temu głównie minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg, z jakich powodów — nie wiem; antagonistą jest dr. Friedenthal, który jak wiadomo, w zeszłym roku wystąpił z projektem ordynacyi powiatowéj dla Księstwa. Jak się dowiaduję, przy obradach w trzeciém czytaniu nad projektem do prawa o ślubach cywilnych miał także głos zabrać poseł nasz dr. Donimirski a mianowicie wystąpić przeciwko p. Winterowi, który utrzymywał między innemi, że w Prusach Zachodnich nie ma potrzeby uwzględniania języka polskiego, że tam mała jest tylko liczba Polaków, którzy doskonale władają językiem niemieckim itd. Nie mogąc jednakoważ z powodu zamknięcia dyskusyi uzyskać głosu, usiłował poseł Donimirski przynajmniéj w osobistéj wzmiance odpowiedzieć na zarzuty p. Wintera, wykazując w krótkich słowach, że pan Winter nie zna historyi Prus Zachodnich.

Sejm pruski podobno w dniu 3 lutego pierwszą odbędzie po swéj przerwie sesyą, aż do tego bowiem czasu załatwić się ma parlament z projektem do prawa bankowego.

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 25 stycznia. Parlament przyjął ostatecznie na dzisiejszém swém posiedzeniu projekt ślubów cywilnych 207 głosasami przeciw 72. Przeciw projektowi głosowało centrum, Polacy i kilku członków zachowawczego stronnictwa. Parlament przystąpił następnie do drugiego czytania bankowego projektu i przyjął pierwszych 8 paragrafów wedle propozycyi komisyi. Kapitał zakładowy banku cesarstwa ma wynosić 120 milionów marek, z których połowę da państwo a drugą połowę zbierze się przez rozpisanie 20,000 akcyi każda po 3,000 marek. Dyskusya nad projektem bankowym postępuje dość pospiesznie, tak że niebawem należy się spodziewać zakończenia obrad parlamentu.

Dzienniki berlińskie przynoszą dzisiaj obszerny wyrok w sprawie hr. Harry Arnima, który obrońcy jego rzecznikowi Munckel w tych dniach doręczony został. Sam tenor wyroku znany już czytelnikom naszym, rozciągłość jego tworzą na kilku łamach zamieszczone motywa.

Minister rólnictwa dr. Friedenthal przeznaczył w etacie na rok 1875 na meloryacye w W. Księstwie Poznańskiém 210,000 marek.

Sejmowi ma być przedłożonym projekt podnoszący opłaty notaryuszów i rzeczników o 25 procent.

Nadburmistrz Poznania p. Kohleis bawiący obecnie w Berlinie jako członek Izby panów, miał audyencyą u cesarza i zaproszonym został do cesarskiego stołu.

ROSYA.

✻ Pet. Wied. zastanawiają się nad potrzebą zebrania w jedną całość praw tyczących się Królestwa Polskiego, tudzież opisują w krótkości, co już w tym celu zrobiono. Daléj dziennik rzeczony powiada: Nasuwa się pytanie, czyby nie prościéj było jednocześnie ze zlaniem administracyi zaprowadzić w Królestwie Polskiém prawodawstwo rosyjskie? Wszakże to przypuszczenie, jakkolwiek na pozór pociągające, nie wytrzymuje krytyki. Takie zaprowadzenie prawodawstwa rosyjskiego było możliwe i to z pewném stopniowaniem w prowincyi Zakaukazkiéj, w Bessarabii i w ogóle wszędzie, gdzie nasze panowanie znalazło prawa przestarzałe a częstokroć w całém znaczeniu słowa barbarzyńskie. Zupełnie inaczéj mają się rzeczy w Królestwie Polskiém, w którém jeszcze na początku bieżącego stulecia za podstawę prawodawstwa wzięto „Kodeks Napoleona,“ dzieło najdoskonalsze ze wszystkich kodeksów pisanych. Przeto dla zrobienia dogodności tak mieszkańcom Królestwa Polskiego, jak urzędnikom rosyjskim i kolonistom, przybywającym do Królestwa, pozostają tymczasem tylko środki skrócenia i skodyfikowania masy rozrzuconych praw i rozporządzeń administracyjnych dla utworzenia nie wielkiego kodeksu praw miejscowych.

Mosk. Wiedomosti donoszą, że w wydziale spraw wewnętrznych dyrekcya wyznań zagranicznych roztrząsa obecnie kwestyą urządzenia administracyi spraw wyznania protestanckiego w Królestwie Polskiém, według trybu zaprowadzonego w carstwie.

Posiadłości rosyjskie w Azyi środkowéj według obliczenia Gołosa, dotychczas przynoszą tylko straty pod względem finansowym. Od r. 1868 do 1872 włącznie, w ciągu lat pięciu otrzymano dochodów 10,588,500 rsr., poniesiono zaś wydatków 29,497,000 rsr., co czyni deficytu 18,908,000 rsr. Dochody w ciągu pięciolecia nie wykazują normy stałéj, z początku wzrastały a następnie spadać poczęły, wydatki zaś stałe wzrastały, jak to widać z następnego zestawienia:

	Dochody:	Wydatki:
1868 roku	1,204,906 rub.	4,392,940 rub.
1869 „	2,356,241 „	4,592,460 „
1870 „	2,915,983 „	6,154,883 „
1871 „	2 102,955 „	6,820,945 „
1872 „	2,008,374 „	7,576,186 „

Do Odessy przybyła komisya śledcza, która pod przewodnictwem radzcy koll. Łempickiego ma się zająć zbadaniem nadużyć odkrytych na tamecznéj komorze celnéj. Port odeski pokrył się lodem na znacznéj przestrzeni.

FRANCYA.

✻ **Paryż,** 22 stcznia. W dniu wczorajszym rozpoczęło Zgromadzznie narodowe pierwsze czytanie projektu, dotyczącego organizacyi i przelania władz publicznych. Pierwszy do głosu zapisał się sprawozdawca projektu deputowany Ventavon i w tych mniéj więcéj rozpoczął rzecz swoją słowach: „Pozwólcie mi, panowie, w kilku słowach skreślić historyą projektu. Przed dwoma laty zanosiło się na doniosły fakt po pogodzeniu się obudwóch linii Burbonów. Nagle zaszło coś niespodziewanego i wstrzymało przygotowaną już restauracyą monarchii. Stronnicy monarchii musieli na niejakiś czas pożegnać się ze swemi nadziejami i uciec się pod opiekę marszałka. Oddali mu najwyższą władzę kraju na lat siedm, postanowiwszy zdać się na wszystkie konsekwencye, jakie ztąd wypaść mogą. — Du Temple: O czém pan mówisz? (Wesołość.) — Ventavon: Mówię o siedmioleciu marszałka. (Wesołość.) Siedmiolecie jest nieodwołalném a prawo z 20 listopada jest nietykalném. Komisyi trzydziestu powierzyliście, panowie, organizacyą władz marszałka, komisya zredagowała projekt, który jest oto przedmiotem naszych obrad. Nie przedkładamy wam, panowie, konstytucyi, ale prawa organizujące władze marszałka. Zgromadzenie narodowe odrzuciło nie tylko wniosek pp. Echasserieaux i Turquet, żądający odwołania się do narodu, ale i wniosek Kazimierza Périer, żądający ogłoszenia ostatecznéj rzeczypospolitéj, oraz wniosek ks. Larochefoucauld, domagający się przywrócenia monarchii. Izba podzieloną jest w swych zapatrywaniach tak samo jak cały kraj i wątpić należy, czy powszechne wybory zmienią co pod tym względem. (Głosy z lewicy: Dla czego nie!) Mówca odczytuje pięć artykułów znanego już projektu i kończy temi słowy: Rzeczą honoru jest, panowie, dotrzymać danego w d. 20 listopada 1871 przyrzeczenia i umożebnić Mac-Mahonowi wykonywanie władzy, jaką mu powierzyliście. W innym razie musielibyście się rozejść, co gdy uczynicie nie nadawszy Francyi konstytucyi, oddacie kraj na łup stronnictw skrajnych. Panowie! Zachowajcie sobie na przyszłość nadzieje wasze i podajcie sobie ręce na neutralném polu septennatu. (Niepokój.) — Lenöel (członek lewego centrum): Przedłożony projekt nie tylko podtrzymuje tymczasowość, ale pogarsza ją jeszcze. Projekt odracza bowiem tylko monarchią na czas niejakiś a rzeczpospolitą wyklucza na zawsze, to jest istotną treścią 1 artykułu projektu. Drugi artykuł nadaje naczelnikowi kraju prawo podjęcia na własną rękę rewizyi konstytucyi; wedle trzeciego przysłuża mu prawo rozwiązania Zgromadzania narodowego. Takie prawo nie może nikogo zadowolnić. Kraj żąda, aby mu otwarcie i szczerze powiedziano co zamierzają z nim zrobić. Jest mowa o rzeczypospolitéj a wszyscy urzędnicy państwa są jéj najzaciętszymi wrogami. Chcieliby przywrócić monarchią, ale jest ich trzy występujące jedna przeciw drugiéj. Napróżno kusicie się panowie o utrwalenie stósunków dopóki nie zorganizujecie rzeczypospolitéj. (Oklaski z lewicy.) — Mercier de Lacombe staje w obronie projektu. — Carayon Latour (członek skrajnéj prawicy): Nikt nie może zaprzeczyć, że Zgromadzenie narodowe spełniło w dniu 20 listopada 1873 akt antirepublikański. Skutkiem tego było wystąpienie w dniu 5 sierpnia hr. Paryża i uznanie wielkiéj zasady legitymistycznéj monarchii. — Sądziliśmy podówczas, że Francya jest uratowaną ale rojaliści nie umieli sobie dać rady w Wersalu i przyszło do ponownego nieporozumienia. W trudném położeniu udano się do Mac-Mahona, nie mającego szczerszych od nas przyjaciół.

Nie chcemy rzeczypospolitéj, bo takowa doprowadziłaby nas do cesarstwa, a cesarstwo skończyłoby się wydaniem Francyi cudzoziemcowi jak to potrójne już uczy nas doświadczenie. Sprawozdawca widzi w septennacie zawieszenie broni. Septennat przecież niczém inném nie jest jak tylko przygotowaniem się przez sześć lat na stanowczą walkę. Francya nie chce czekać tak długo i znajdzie środki do okazania przed upływem tego czasu swéj woli. (Żywe oklaski z lewicy.) Jeżeli monarchiści nie potrafią krajowi przewodzić, kraj sam znajdzie swoją drogę a będzie nią rewolucya. Oświadczam wam, panowie, że Francya nie chce rzeczypospolitéj, bo nie zapomniała jeszcze czasów komuny. (Zwrócony do lewicy.) Republikanie! Jeżeli chodzi wam koniecznie o utworzenie rzeczypospolitéj, to odtrąćcie od siebie tych nikczemników, którzy pomordowali naszych księży i popalili publiczne nasze gmachy. (Głosy z lewicy: Tośmy już dawno uczynili.) Nie chcemy cesarstwa, którego plebiscyty możebnemi tylko były z obawy przed rewolucyą i rzecząpospolitą. Ludwik Bonaparte dla tego tylko został prezydentem rzeczypospolitéj, że kraj naprzód już wiedział, iż uwolni go od rzeczypospolitéj chociażby ofiarą krzywoprzysięztwa. W roku 1871 wybrał kraj Izbę rojalistyczną w swéj większości a 26 departamentów naznaczyły nam na naczelnika kraju ministra ostatniéj monarchii, który wyrzekł, że rzeczpospolita krwią się rozpoczyna a kończy się idyotyzmem. (Głosy z prawicy: Bardzo dobrze!) Gdy p. Thiers przyszedł do steru rządów prosił nas, abyśmy tylko, myśleli o ranach ojczyzny a kwestyą formy rządu późniejszemu pozostawili czasowi. Powiedział do nas: Przysięgam w obec historyi i w obec kraju, że nie nadużyję żadnego stronnictwa. (Niepokój.) Późniéj sam przechylił szalę na stronę rzeczypospolitéj. Nie mogliśmy dłużéj na to patrzeć i w jego miejsce postawiliśmy na czele kraju szlachetnego żołnierza, bo nie chcieliśmy nic wiedzieć o rzeczypospolitéj. Zgromadzenie narodowe powołaném było do przywrócenia monarchii. (Protesty z lewicy.) Wielu z nas uległo przecież wpływowi prezydenta Thiersa. Po strąceniu pana Thiersa nowa zabłysła nadzieja, ale monarchiści nie mogli się znowu porozumieć. My legitymiści znosiliśmy przez 20 lat cesarstwo i nigdy nie żądaliśmy nic od niego. Ja z méj strony prosiłem tylko o pozwolenie walczenia przeciw nieprzyjacielowi kraju, ale nigdy nie zniżyłem się do z ohydzania wypędzonéj kobiety i uwięzionego jéj męża. Panowie, dajcie baczenie, bo Francya znowu przychyli się do cesarstwa, które w jedném stuleciu trzykrotnie sprowadziło na kraj nieprzyjacielską inwazyą. — Jeżeli nie chcecie cesarstwa, pozostaje wam tylko jedna droga: przywrócenie monarchii. Rzeczpospolita prowadziłaby wprost do cesarstwa. (Protesty.) Jak szczęśliwą byłaby Francya dzisiaj, gdyby nie była nigdy poszła drogą rewolucyi. Głosowanie powszechne nie da wam nigdy téj podstawy jaką mieliście w dziedzicznéj monarchii. Posłuchajcie panowie co w téj mierze mówi ks. Bismarck w swych depeszach. (Z wymianą tego nazwiska powstaje zgiełk w Izbie.) Ks. Bismarck mówi: Co się zapłaty tyczy, dopóki Francya będzie rzecząpospolitą.... (Nowy zgiełk. Słów na to nie ma, jest to kontynuacya 1815.) Deputowany Voisin: Nie trzeba być Francuzem, aby coś podobnego przytaczać. — Raoul Duval: Czytaj pan daléj. — Carayon Latour przestaje czytać daléj i temi mowę swoją kończy słowy: Tylko monarchia może nam przywrócić przymierza. Niechaj więc Zgromadzenie narodowe, które tyle już usług oddało krajowi, ukoronuje swe dzieło przywołaniem do kraju króla. Tymczasem damy marszałkowi Mac-Mahonowi władzę potrzebną mu do utrzymania w kraju spokoju i porządku. (Oklaski z prawicy.) Kraj nie chce rzeczypospolitéj, bo takowa zbezczeszcza go przyjmując pomoc Rochefortów, podpalaczy komuny i morderców francuzkich żołnierzy. (Zgiełk na lewicy.) Cesarstwo wielkie oparcie znalazło w swych plebiscytach, ale tylko obawa przed rzecząpospolitą przysporzyła mu tyle głosów. W roku 1848 nie było ani 10,000 bonapartystów. Kraj nie chętny republice rzucił się w objęcia pierwszego lepszego, który mógł go od niéj uwolnić. Krwawa rzeczpospolita doprowadziła do ruiny, umiarkowana do idiotyzmu. — Mówca przytacza niektóre wyrażenia p. Thiersa wśród niesłychanego zgiełku Izby, poczém marszałek odracza posiedzenie aż do dnia następnego.

— 23 stycznia. Teatrzyk wersalski zapełnił się dzisiaj zupełnie. Pomiędzy dyplomatami znalazł się i niemiecki ambasador ks. Hohenlohe. Pierwszym mówcą był deputowany Meaux, który pochwalając mowę Carayon Latour, przemawiał za monarchią jako jedyną zaporą przeciw demagogii i cezaryzmowi. Po nim zabiera głos Lucien Brun, członek skrajnéj prawicy i oświadcza, że tak on jak i przyjaciele jego nie będą głosowali za organizacyą władz marszałka. Głosowali zaś za prawem z 20 listopada celem przedłużenia władzy marszałka, a nie aby zamknąć drzwi monarchii. Lucien Brun zaklina Izbę, aby nie przystępowała do drugiego czytania projektu, bo toby rozdwoiło zupełnie Izbę a zresztą nie ma ministrów, którzyby mogli wystąpić w obronie przedłożonego projektu. Mówca nie jest bynajmniéj stronnikiem senatu a przelanie władzy jest rzeczą przedwczesną. Senat jest instytucyą nie potrzebną. Większa część senatu mianowanąby była przez władzę wykonawczą lub wybraną z zachowawczego obozu. Jeżeli chwilowo nie można przywrócić monarchii, to można tymczasowo uchwalić prawo wyborcze, prasowe oraz prawo o wolności nauczania na uniwersytetach.

Następnie wstępuje na mównicę ks. Broglie celem zbicia wywodów poprzedniego mówcy a mianowicie obrony polityki, jakiéj rząd się trzymał aż do dni ostatnich kładąc przycisk na to, że nikt niema prawa wycofywać się z pod uchwały z 20 listopada. (Odzywają się głosy za zamknięciem dyskusyi.) — Raoul Duval: Przypominam, że w dniu 20 listopada zapytałem ks. Broglie, podówczas wiceprezesa gabinetu, czy nowe prawo ma zapewnić marszałkowi siedmioletnią władzę. Ks. Broglie odpowiedział podówczas nie z tą szczerością, z jaką się dzisiaj chce popisywać. Proszę Zgromadzenia nie uchwalać zamknięcia dyskusyi. — Izba odrzuca zamknięcie dyskusyi. Jenerał du Temple zabiera głos i wśród ustawicznego nawoływania go do porządku dziennego opuszcza mównicę, oświadczając się przeciw septennatowi i prawom konstytucyjnym. Jenerał Chabaud-Latour, minister spraw wewnętrznych, staje w obronie gabinetu przeciw wywodom Lucien Brun, że Francya nie posiada obecnie ministerstwa. Chabaud-Latour wzywa Izbę, aby przeszła do drugiego czytania projektu. Juliusz Favre wstępuje na mównicę. Zdaniem jego kraj chce wiedzieć, czy przedłożone Izbie prawo ma tylko tymczasowy czyli téż ostateczny charakter. Twierdzenie sprawozdawcy, jakoby kraj żądał tylko po tych obradach tymczasowego dzieła, jest fałszywém. Mówca nie pojmuje jak można tworzyć instytucye ogół obchodzące na korzyść jednéj tylko osoby. Nie należy również wedle woli legitymistów zatrzymywać status quo celem pozostawienia otworem podwoi dla monarchii, o któréj kraj wiedzieć nie chce. Czyż Zgromadzenie chciałoby istotnie skazać kraj na przedłużenie przesilenia celem wyczekiwania króla, którego się nigdy nie znajdzie? Jakimże prawem kwestyonują orzeczenia prawa z 20 listopada walczyli właśnie, którzy przyczynili się do jego powstania? Takie wystąpienie równałoby się zerwaniu z prezydentem rzeczypospolitéj. Inicyatorowie prawa z 20 listopada powinni przyjąć położenie, jakie sami stworzyli. Jakiém prawem chcą odmawiać krajowi prawowitego rządu i oddawać go w ręce awanturników? Taka polityka stawiałaby interes stronnictwa ponad interes kraju. Odwołuję się do sumień moich kolegów! (Gwałtowny zgiełk i szemrania.) Zgromadzenie postawiłoby na czele kraju postąpiłoby wbrew swemu obowiązkowi gdyby nic nie chciało zrobić. A przecież nie uwzględniając życzeń narodu, proponują nam coś podobnego. Obowiązkiem jest tego Zgromadzenia zadość uczynić żądaniom kraju, gdyż nadano mu władzę nad krajem wtedy, gdy nie było żadnego rządu. — Tu mówca rzuca pogląd na rządy wrześniowe i tak daléj rzecz swoją prowadzi. Izba powzięła za czasów komuny uchwałę téj treści, że wszelkie pogłoski jakoby chciała przywrócić monarchią, są bezpodstawnemi. Czyż żądał podówczas p. Carayon Latour postawienin króla na czele wojska celem stłumienia komuny? (Oklaski z lewicy.) Pan Carayon Latour milczał, bo wiedział, że podobnego wniosku nie przyjmie Izba. Trzeba było radzić o wyjściu z tymczasowości. Deputowany Dahirel oświadczył pewnego dnia, iż należy wyjść z takiego położenia rzeczy. Przeszło kilka miesięcy. Thiers uwzględniając położenie rzeczy chciał sprawę roztoczyć przed Zgromadzenie narodowe. P. Carayon Latour odważył się zaczepić uczciwość p. Thiersa, mówiąc po nad wszelkie oszczerstwa. (Żywe oklaski z prawicy.) Legitymiści, chcąc strącić p. Thiersa, połączyli się nawet z bonapartystami, których uważali za nieprzyjaciół kraju. Cóż otrzymało stronnictwo zachowawcze? Nic, chyba stan oblężenia, wyjątkowe prawo dla prasy itp. Mówiono o niebezpieczeństwie grożącém ze strony socyalizmu. Czas byłby koniec położyć tym niewczesnym baśniom. Dzień 24 maja nie skierowanym przeciw rzeczypospolitéj. Ani kra

---

większość plantacyi cinchony jest w rękach rządu. Ale ponieważ się wnet wykazało, że kora chininowa indyjska wiele więcéj alkalöidów od amerykańskiéj zawiera, i w skutek tego funt téj kory na londyńskim targu po najwyższych cenach 20—30 sgr. się sprzedaje, pan Money i kilku innych plantatorów indyjskich, wysokiemi cenami zwabieni, do uprawy cinchony się wzięli, i spodziewać się należy, że w przyszłości wiele osób prywatnych użyje swych kapitałów na tak korzystne przedsiębiorstwo. Po dziś dzień plantacye herbaty uchodzą za najkorzystniejsze w Indyach. Mniéj korzystne są plantacye kawy, a to dla bardzo nierównych zbiorów, jakich się można spodziewać z kawowego drzewa w tym lub owym roku. — W ogóle indyjskie drzewo kawowe nigdy tyle nie wyda ziarnek, jak n. p. jawańskie, bo w Indyach dla braku dostatecznéj ilości robotnika w najlepszych właśnie okolicach kawowych plantator jest zmuszonym drzewa kawowe ciągłém przycinaniem górnych pędów w krzaczystéj, karłowatéj utrzymać postaci, by przez to ułatwić zbieranie owoców, a to niesłychanie zmniejsza urodzajność drzew kawowych.

Tém lepiéj udają się plantacye herbaty. Większa część ogrodów herbacianych należy do Spółek akcyjnych, a europejscy urzędnicy niémi zawiadują, pobierając za to 20—80 funt. szt. miesięcznéj płacy.

Plantatorowie herbaty około Dardjiliny w górach Himalaya mają przecięciowo po 25 funt. szt. czystego dochodu z każdego hektaru herbacianego ogrodu. Wysoki ten dochód przypisać należy taniości robotnika indyjskiego, pobierającego w owéj gęsto zaludnionéj okolicy $2^1/_2$—3 sgr. dziennéj płacy, i urodzajności dziewiczéj ziemi na wykarczowanych wśród lasów miejscach.

Znajomy mój Włoch pan Mondelli założył był nie w górach, ale u ich podnoża wśród bagnistego Teraju, z narażeniem wszelako swego zdrowia, ogród herbaciany 24 hektarów obszaru mający i wydostał z niego w r. 1872 bajeczny czysty dochód 1,400 funt. szterl. Herbata indyjska jest bardzo aromatyczna, ale nieco cierpka. Funt najlepszéj herbaty kosztuje na miejscu 20 sgr., a obliczono, że ten sam funt herbaty sprowadzony kanałem suezkim na Odessę do Warszawy, możnaby tam z małym jeszcze zyskiem za rubla sprzedać. Ta herbata niezawodnie byłaby lepszą od karawanowéj po 1 rublu sprzedawanéj.

Wreszcie nadmienię jeszcze po krótce kilka sposobów zarobkowania, których dotąd mało albo wcale Indo-Europejczycy się nie chwycili, mimo że obiecują pewne korzyści.

Na południowym stoku Himalayów rośnie dziko drzewo gumowe indyjskie (Ficus Elastica), z którego krajowcy dobywają cenioną bardzo w handlu europejskim gumę India-Rubber w Anglii zwaną. 80 funt. téj saméj gumy sprzedać można każdego czasu w Kalkucie za 6—$6^1/_2$ funt. szterl., a koszta wszelkie zbioru owych 80 funt. nie wynoszą więcéj jak $1^1/_2$ funt. szterl. Czyżby to nie było korzystne przedsiębiorstwo dla Europejczyka w Indyi?

Zarząd leśny indyjski zaprowadził niedawno temu z największém powodzeniem drzewo australskie Eucalyptus zwane do zagajników rządowych w górach Nilgiri. Eucalyptus dziwnie prędko rośnie. Widziałem 8-miesięczne drzewka 10′ wysokości mające; 6-letnie Eucalyptusy dają już nie złe drzewo porządkowe, 10 letnie już są imponującemi drzewami, a 20-letnie dają wyborne drzewo budulcowe twarde i nie toczone przez robactwo. Dekokt z liści i kory Eucalyptusa uchodzi za napój zapobiegający febrze. Zasadzenie 20,000 Eucalyptusów koło Kunur w górach Nilgiri kosztowało rząd angielski nie więcéj jak 65 funt. szterl. Wydatek ten powróci mu się z wysokim procentem za lat 20, zwłaszcza w kraju, gdzie taki brak jest drzewa użytkowego jak w Indyach. Włożyć swój kapitał w zagaje Eucalyptusów byłoby wedle zdania ludzi fachowych bardzo korzystném.

Jedwabnictwo w Indyach dotąd mimo stósownego klimatu i zabiegów rządu na bardzo niskiéj stoi stopie, ale że i w téj gałęzi Europejczyk korzyść dla siebie uznaje, dowodem tego najlepszym powstanie w ostatnich latach 30 przędzalni jedwabiu europejskich w obwodzie Rajsháhi, w zachodnim Bengalu.

Starałem się wykazać, że Europejczyk w Indyach osiadły, byleby był inteligentny i cokolwiek miał obrotowego kapitału, na rozmaitych drogach nie zbyt trudno majątku dorobić się może. Ale i to pewna, że klimat indyjski jest bardzo niezdrowy i że niebezpieczeństwo w tym względzie dla Europejczyka tém większe jest, im dłużéj tenże bez funduszów, zamożność i wolność w obrotach wszelkich zapewniających, w Indyach przebywa. Tylko żyjący w strefie klimatycznie umiarkowanéj plantatorowie kawy, herbaty i chony w górach na zachowanie najcenniejszych z dóbr ludzkich, tj. zdrowia, liczyć mogą. Tém więcéj podziwiam i szanuję owych nieustraszonych krzewicieli angielskiéj oświaty na dalekim wschodzie, którzy na gruzach cesarstwa mongolskiego w Indyach założyli państwo, na zasadzie prawa i porządku oparte, żyli!

Założenie a więcéj jeszcze utrzymanie się państwa angielskiego w Indyach jest największém dziełem, jakiego Anglicy kiedykolwiek dokonali! a urzędnicy angielscy w cywilnéj służbie indyjskiéj wszechstronne zasługują uznanie. W słynnym raporcie administracyjnym z r. 1871/72 gubernator Bengalu pisze, że kiedy chodzi o obsadzenie urzędu jakiego, to tak niezdrowéj okolicy, że nawet krajowcy, o życie się bojąc przyjąć go nie chcą, on Anglików tam posyła, a Anglicy bez chwili namysłu narażają swe życie, spiesząc tam, dokąd ich obowiązek powołuje.

Ten heroizm Anglika w pełnieniu obowiązków swych działa widocznie na masy oświeceńszych krajowców i utrzymuje pomiędzy nimi wiarę w moralną i fizyczną przewagę Anglo-Saxońskiego szczepu.

Poznań, d. 13 grudnia 1874.

marszałek nie łudzili się pod tym względem. Rzeczpospolita pozostała a marszałek przyjął tytuł jéj prezydenta. A więc Zgromadzenie zawarło w dniu tym nowy pakt z rzecząpospolitą a ci, którzy go zawarli, chcieli zerwać go późniéj. Mówca przypomina fuzyą i tak mówi dalej: Kraj zadrżał w całéj swéj podstawie i restauracya monarchiczna upadła, bo kraj zerwał z monarchią w dniu, w którym zwróciła się przeciw krajowi i opuściła ojczyznę. (Protesty z prawicy. Marszałek nawołuje Izbę do porządku.) P. Carayon Latour powoł się na świadectwo obcego ministra, który naszedł Francyą. (Wielki zgiełk i zamięszanie.) Szlachta francuzka opuściła ojczyznę i weszła w służbę zagranicy. (Nowy gwałtowny zgiełk w Izbie.) Za czasów pierwszego cesarstwa ślęczeli republikanie w więzieniach lub Cayenne podczas gdy rojaliści zapełniali przedpokoje Tuilerjów. Panowie, musicie krajowi nadać pewne instytucye, takie, które Francya przyjąć może: umiarkowaną i stale zorganizowaną rzeczpospolitą. Trzeba raz koniec położyć tymczasowości i postawić zaporę stronnictwu, — które na nowo podnosi głowę. Gdyby dozwoloném mi było zwrócić się do samego marszałka, — powiedziałbym mu: Nadając Francyi stałą konstytucyą, zyskasz sobie najwyższą sławę, o któréj nie przepomni historya!“ (Żywe i huczne oklaski z lewicy.) — Po Juliuszu Favre występuje na mównicę Bocher, administrator dóbr Orleanów, ale wśród powszechnego zgiełku trudno go zrozumieć i po krótkich słowach opuszcza trybunę. — Izba przystępuje do głosowania i przyjmuje 557 głosami przeciw 146 przejście do drugiego czytania projektu.

HISZPANIA.

* **Madryt,** 22 stycznia. Wysłany pod dniem 22 b. m. do matki królowéj telegram donosi, że król Alfons pospieszył z całym sztabem, ministrem wojny i naczelnym wodzem armii północnéj pod zasłoną trzech szwadronów kawaleryi w piątek z Jana z Tudeli do Peralty. Podróż tę odbyć musiano z powodu popsutéj linii żelaznéj konno. Telegram podnosi, że w Aragonii przyjmowano króla z zapałem.

Indépendance potwierdza, że dekretem królewskim podniesiono dotacyą kleru, która dotychczas wynosiła $3\frac{1}{2}$ miliona pes. na 41,611.664 pes. Ten sam dziennik donosi, że w téj chwili zajmują się w Madrycie kwestyą przyszłego spowiednika królewskiego. Wybór waży się między pewnym jezuitą a wielkim jałmużnikiem armii. Na zapytanie madryckiéj Iberii zaniepokojonéj przyszłym losem wolności sumienia, odpowiada Epoca, organ, który jeźli nie wypowiada idei przekonania całego gabinetu, to przynajmniéj jego prezesa Canovasa w sposób następujący: „Niechaj uspokoi się Iberia. Nie zapominając, że Hiszpania jest krajem na wskróś katolickim, i nie spuszczając z oka interesów kościoła katolickiego, winniśmy sobie przedewszystkiem uprzytomnić, że Hiszpania jest częścią Europy, że nie możem wypierać się z nią wspólności i że wypadki lat ostatnich wykazały, że wolności, o których wspomina Iberia, nie przedstawiają dla nas żadnego niebezpieczeństwa.“

Korespondent Times'a zaś pisze: „Rząd, na którego czele stoi Canovas del Castillo nie wystąpi niezawodnie przeciw jakiejkolwiek religii, a jedynie będzie walczył przeciw bezbożności i ateizmowi. Już w manifeście swym ogłosił don Alfons, że umie pogodzić przywiązanie do katolicyzmu z potrzebami naszego stólecia i polityki europejskiéj. Król Alfons pod inną zupełnie stoi chorągwią niż don Karlos, na którego sztandarze wypisano reakcyę i fanatyzm.“

Pisaliśmy już, że 47 oficerów karlistowskich miało przejść do obozu Alfonsa. Wiadomość ta sprawdziła się najzupełniéj. Między tymi 47 jest 18 oficerów artyleryi.

Według doniesienia Agence Havas oczekują Serrana w Madrycie.

Stółeczne dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, że władze francuzkie zatrzymały i skonfiskowały przeznaczone dla karlistów transporta broni.

CZARNOGÓRA.

* Wiadomości z Czarnogóry brzmią według Peter Lloyd wcale uspakająco; liczyć można dziś niemal z pewnością na pokojowe załatwienie czarnogórsko-tureckiego sporu. — Zwołana na 19 b. m. do Cetynii czarnogórska skupczyna odroczyła się, nie wyrażając bynajmniéj na ks. Mikołaja jakiegokolwiek wojennego parcia. Skupczyna uspokoiła się oświadczeniem, że skargi Czarnogórców znajdują się w rękach mocarstw. Według telegramu do jednego z dzienników wiedeńskich skonstatował organ czarnogórski Glos Czarnogorca, że czarnogórscy członkowie komisyi śledczéj w Skutari nie widzieli ani podpisali ostatnich protokółów, skutkiem czego zaprotestowali przeciw autentyczności aktów procesowych.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 25 stycznia. Hr. Andrassy powrócił dziś z Pesztu; równocześnie powrócili z nim przybywający tamże tymczasowo dyplomaci zagraniczni.

Londyn, 25 stycznia. Poseł hiszpański doręczył rządowi zagranicznemu własnoręczne pismo króla Alfonsa, w którém oznajmia tenże królowéj o wstąpieniu swém na tron, a zarazem przyrzeka, że starać się będzie utrzymać konstytucyjną, obywatelską i religijną wolność królestwa, na którego tron go powołano.

Madryt, 25 stycznia. Według źródeł pochodzących z kół rządowych zachowanie się kuryi w obec nowego króla jest nad wszelki wyraz przyjazne i uprzedzające.

Proces Offenheima.

(Ciąg dalszy).

Posiedzenie z czwartku 21 bm.

Pierwszym świadkiem na posiedzeniu czwartkowém był radzca dworu Wilhelm Engerth, zastępca dyrektora jeneralnego kolei rządowéj. Potwierdza on, że fabryka maszyn téj kolei dostarczyła w roku 1865 kolei czerniowieckiéj 10 lokomotyw po cenie 32,000 fr. za sztukę. Dyrektar Offenheim, przytoczywszy różne powody, oświadczył, iż cena ta zdaje mu się za wysoką i proponował, aby lokomotywy dostawiono co Wiedeń, a nie przesyłano do Lwowa. Fabryka przystała na ten warunek, i w skutek tego opuszczono z ceny 2000 złr. na każdéj sztuce. Późniéj dostawiono wozy dla bydła po 1145 złr. i pługi do odgarnywania śniegu po 2700 złr.; przy dostawie tych wozów odtrącono 3 proc. prowizyi na rzecz Towarzystwa kolei lwowsko-czerniowieckiéj, gdyż tego żądano. Fabryka kolei rządowéj dostarcza maszyn i wagonów do Rosyi, Francyi, Włoch, nigdy jednak nie żądano podobnéj prowizyi.

Swiadek John Haswell z Glasgowa, dyrektor fabryki maszyn kolei rządowéj potwierdza zeznania poprzedniego świadka co do dostawy maszyn i wozów, nigdy jednak między nim a Offenheimem nie było mowy o prowizyi, nikt zaś inny umowy nie zawierał. Przy kolei rządowéj nie ma zwyczaju, aby jeneralnemu dyrektorowi drugiéj kolei odstępować prowizyę. Za przyczynę tego niezwykłego opuszczenia ceny podaje świadek stagnacyę w interesach i okoliczność, że lokomotywy dostawiane być miały tylko do Wiednia, a nie do Lwowa. Koszta frachtowe wynosiły 1000 złr., a prócz tego opuszczono jeszcze 1000 zł. Na zapytanie oskarzonego, że przy zamówieniu lokomotyw musiała być mowa o prowizyi, świadek odpowiada stanowczo, że nie było nawet wzmianki, a umowy na primie, na jaką się oskarżony powołuje, wcale nie zawierzano.

Świadek Edward Leyser, główny ajent wspomnianéj fabryki maszyn zeznaje, iż dostawiono kolei czerniowieckiéj 100 wagonów na bydło i 3 pługi do śniegu. Świadek otrzymał przy dostawie urzędowe pismo żądające 3% prowizyi, o ile mu się zdaje na rzecz Towarzystwa; w piśmie rzeczoném bowiem nie było to wyrażoném, Offenheim zaś nigdy nie żądał zysku dla siebie. Świadek doniósł dyrekcyi o tém piśmie, a ta zgodziła się na prowizyę.

Oskarzony oświadcza, iż dopiero teraz spostrzega z aktów, że od lokomotyw nie otrzymał żadnéj prowizyi, że przeto w owych 42,000 zł. dostawa ta nie jest objętą.

Przewodniczący stwierdza, że oskarzony rozmaicie się co do tego punktu tłumaczy, na co Offenheim odpowiedział, iż ma nadzieję, że właśnie tém ostatniém oświadczeniem usunął wszelkie sprzeczności, czemu prokurator zaprzeczył.

Świadek Jerzy Sigl, fabrykant maszyn przy kolei rządowéj, zupełnie takie same robi zeznania i nader stanowczo oświadcza, że nigdy Offenheimowi nie ofiarował ze swojéj strony prowizyi i że nigdy nie ma tego zwyczaju, aby dyrektorowi jeneralnemu odstępować jakąkolwiek prowizyą. Zrobił więc ustępstwo Towarzystwu a nie Offenheimowi. Ten odpowiada na to, iż świadek po latach 10 nie pamięta już wszystkiego dokładnie, tymczasem sam u niego w biurze powiedział: „Rozumie się, że dam panu zwykłą prowizyą.“ Świadek zaprzecza temu. Offenheim twierdzi daléj, iż téj prowizyi nie chciał przyjąć dla siebie, lecz dla Towarzystwa; Sigl wymówił sobie, iż dla Towarzystwa wcale jéj dać nie myśli, gdyż nie chce sobie psuć cen, stanęło w końcu na tém, że Offenheim mu oświadczył aby się nie troszczył co zrobi z prowizyą. Miało to być w ostatnich dniach września 1865 r.

Świadek odpowiada, że to być nie mogło, gdyż wówczas świadek był we Włoszech a nie w Wiedniu. „Wszystko, to, co pan mówisz, jest zatém nieprawdą; utrzymuję to pod przysięgą, jaką wykonałem i wiem bardzo dobrze, co to ma znaczyć. Nie miałbym wcale powodu zaprzeczania, gdyż wszystkoby mi to jedno było, komubym dał prowizyą, czy panu czy Towarzystwu. Nigdy żadnemu dyrektorowi nie dawałem prowizyi; daje się zazwyczaj urzędnikom ruchu pewną remuneracyą, aby uważali na maszyny, gdyż nie dość jest zrobić je dobrze, ale należy je także dobrze utrzymywać, na tém zależy reputacya fabryki.“

Obrońca przedstawił świadkowi kilka wypadków, w których bez żądania strony sam ofiarował prowizyą i to dyrektorowi jeneralnemu, jak n. p. Klaudiuszowi Chiesa, o którego wezwanie obrońca uprasza. Świadek tego sobie nie przypomina, ale w końcu pozostaje przy pierwszém twierdzeniu, że jeżeli dał prowizyą, to tylko Towarzystwu a nie Offenheimowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Madryt, 26 stycznia. Ruchy zaczepne armii północnéj przeciw karlistom rozpoczęły się wczoraj. Z San Sebastian donoszą, że karliści strzelali na okręt angielski, zakładający telegraf podmorski. — Według Correspondenzii wyda rząd w sprawie okrętu „Gustawa“ okólnik do mocarstw zagranicznych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 26 stycznia.

— * **Trzymarkówki.** Na dokończenie budowy teatru polskiego otrzymaliśmy 3 marki od p. Grabowskiego z Poznania jako składkę jeszcze z Chocieszewic; 10 marek 80 fenygów od p. Bolesława Poradzewskiego, kand. filoz. z Wrocławia; 12 marek po ½ marki za chybione strzały zebrane na polowaniu w Żabiczynie od p. Romana Półczyńskiego z Żabiczyna; 34 marki przez p. Józefa Kościelskiego zebrane w Bazarze na wieczorku koła towarzyskiego w gronie młodzieży; z zakładu poselskiego w Berlinie o sprawy sejmowe 40 marek. Przewyżka za i przy licytacyi papierowéj 5 markówki w Gnieźnie 9 marek, z Gniezna zebrane przy różnych okolicznościach w handlu Władysława Wierzbickiego 31 marek 20 fen.; z Gniezna: Piotr Kratochwill 10 marek, Zofia Kratochwillowa 10 marek, Konstancya Pohl 10 marek, Frania Kantak 1 markę, Bronisław Janowski 3 marki, razem 34 marki. Za oryginalną kopertę 1 markę 80 fen. Poseł Tomasz Kozłowski z Jaront zebrane w Pławinku 6 marek.

Ogółem złożono na nasze ręce w dniu dzisiejszym 181 marek 80 fenygów.

— * **Sprostowanie.** Na budowę teatru polskiego przesłał p. Prądzyński z wygranych 6 marek — a nie, jak wczoraj mylnie było wydrukowanem — w marek 60 fenygów.

— * **Przypominamy,** że na rzecz zakładu Elżbiety będzie miał w piątek dnia 29 mb. prelekcyą p. dr. Cybichowski: „O stoicyzmie w teoryi i w życiu.“

— * **Sobotnia zabawa** na sali Bazarowéj, którą poprzedził koncert kapeli wojskowéj, udała się nad spodziewanie dobrze, bawiono się bowiem wesoło do godziny 4 téj. — Zebranie to miało charakter na pół prywatny, a toalety dam ściśle, harmoniowały z ową cechą na pół domową. Dowiadujemy się, że zarząd kółka zachęcony powodzeniem sobotniéj zabawy, myśli o urządzeniu jeszcze podobnego wieczorka.

— * **Królewska regencya tutejsza** przeznaczyła następującym nauczycielom powiatu kościańskiego nagrody w wysokości 25 tal. za popieranie skuteczne nauki języka niemieckiego w szkołach nie niemieckich: Binkowskiemu w Kościanie, Kutznerowi w Buczu, Kutznerowi w Poladowie, Tyczewskiemu w Grudowcu, Olsztyńskiemu w Wilkowie i Kurczewskiemu w N. Przysiece.

— * **Ostatni numer Wiarusa** donosi, że na dowód, iż prasa polska umie cenić zasługi posłów naszych, zamierza w kilku tysiącach egzemplarzy wydać osobną odbitkę całych obrad z 20 stycznia rb. w niemieckim i polskim języku, w których pp. Taczanowski i dr. Niegolewski tak wymownie praw naszych bronili. Wydawnictwem tém chce Wiarus zarazem przyczynić się ze swéj strony do zadania kłamu twierdzeniom Posener Ztg., „jakoby lud i inteligencya nie dbały o działanie posłów, a posłowie nie dbali o prasę“ Myśl Wiarusa jak najgoręcéj pochwalamy — na zarzuty czynione nam przez Posener Ztg. odpowiedzieliśmy w swoim czasie.

— * **Tutejsze niemieckie stowarzyszenie spożywcze** otworzy swe lokale handlowe przy Fryderykowskiéj ulicy w sobotę dnia 30 mb. Jak na teraz sprzedawać tam będą: towary kolonialne każdego rodzaju, wiktuały jak mąkę, kaszę, krupy itd., napoje jak wino, likiery, cygara i chleb; ostatni dostawiać będzie właściciel dóbr rycerskich p. Lehmann z Nietążkowa. Sprzedaż mięsa późniéj dopiéro zaprowadzoną zostanie. Stowarzyszenie liczy obecnie 160 członków.

— * **Tutejsza straż ogniowa** mianowała gubernatora Poznania, barona Wrangel, swoim członkiem honorowym. Dyplom odnośny w polskim i niemieckim wygotowany języku, wręczyła mu dnia onegdajszego deputacya, na czele któréj był dyrektor straży, kotlarz p. Lischke.

— * Z prośbą o zamieszczenie odbieramy od p. Karolja Forstera z Berlina następujące pismo:

Do Zarządów Towarzystw przemysłowych i czytelni ludowych we wszystkich częściach Polski.

Z świeżo wydanéj przezemnie książki polskiéj pod tytułem: „Nauka bezpłatna i obowiązkowa“ przez p. Juliusza Simon, byłego ministra wyznań i oświecenia publ. we Francyi, ofiaruję, w chęci przyczynienia się do rozwoju powszechnéj oświaty, bezpłatny egzemplarz tego dzieła tym wszystkim Torzystwom przemysłowym i czytelniom ludowym, których zarządy zechcą się o to do mnie w liście frankowanym zgłosić.

Berlin d. 25 stycznia 1875.

Karol Forster,
24 Leipziger Strasse.

— * **W budżecie pruskim na rok 1875** wyznaczono 3,257,044 m. na większe melioracye kraju i tamy. Z sumy téj przypada na W. Księstwo Poznańskie zaledwie 15 część, bo tylko 210,000 m., takowa zużytą zaś ma być w sposób następujący: 75,000 m. na uregulowanie rzeczki Obrzycko; 12,000 m. na melioracyą łęgu oberskiego powyżéj Gaworka; 15,000 m. na osuszenie łęgu ludomsko-orłowskiego; 15,000 m. na uregulowanie Miłosławki: 15,000 m. na melioracyą doliny Wrześnicy; 18,000 m. na uregulowanie rzeczki pod Hammrem; 15,000 m. na uregulowanie doliny pomiędzy Kłeckiem a Rakowem; 30,000 m. na melioracyą doliny Smyrnia i 15,000 marek na melioracyą doliny Dembiny.

— * **Posada registratora magistrackiego** w Pleszewie i posada sekretarza miejskiego w Lwówku wakuje obecnie. Z pierwszą połączona jest pencya 180 tal. i więcéj, jeżeli kandydat odpowie wymaganiom, z drugą pensya 150 tal. wraz z odwołalnym osobistym dodatkim 20 tal. Kandydaci chcący się starać o posadę pierwszą, powinni się zgłosić do 28 mb. do magistratu — posada druga jest natychmiast do obsadzenia a zgłoszenia przyjmuje także magistrat.

— * **Abituryenci tegoroczni gimnazyum leszczyńskiego** ukończyli w tych dniach prace piśmienne. Abituryentów jest 10.

— * **P. Józef Wieniawski** dnia 31 mb. dawać będzie w Bydgoszczy koncert.

— * **Komisarz okręgowy** Kopitzke mianowany został król. rendantem leśnym w Pile.

— * **Obecnie znajduje się już 14 ks. dziekanów** po rozmaitych więzieniach za odmówienie zeznań w sprawie delegata papiezkiego; ostatnim, który uwięziony został, był ks. dziekan Pałżewicz z Murowanéj Gośliny.

— * **Wydział karny sądu powiatowego ostrowskiego** skazał dnia 22 mb. ks. wikaryusza Berkowskiego z Odolanowa i ks. Piaseckiego z Koźmina za wykroczenie przeciw ustawom majowym pierwszego na 2 a drugiego na 1 tal. grzywien. Całém ich wykroczeniem było, że ks. Piasecki za pozwoleniem ks. Berkowskiego odprawił mszą św. w kościele odolanowskim.

— * **Dr. Xawery Liske,** rodem z Księstwa, profesor historyi powszechnéj przy wszechnicy lwowskiéj, autor kilku prac naukowych, pisanych w polskim i niemieckim języku, otrzymał temi dniami krzyż kawalerski szwedzkiego orderu Gwiazdy Północnéj (Nordstiern) czyli tak zwaną „czarną wstęgę“. Zaszczyt ten spotkał dr. Liskego w nagrodę prac naukowych, podjętych bezinteresownie dla archiwum królewskiego w Sztokholmie.

— * **Posąg Jędrzeja Sniadeckiego,** dłuta rzeźbiarza warszawskiego p. Kucharzewskiego, przeznaczony do przyozdobienia sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, ukazał się w tych dniach na wystawie sztuk pięknych w Warszawie. Posąg przedstawia znakomitego profesora w chwili wykładu w todze, z ręką opartą na „Teoryi jestestw organicznych“

— * **Nowoje Wremia** donosi, że artykuły 617 i 623 ustawy o paszportach, zmienione zostaną podobno w sposób następujący: „Jeśli osoby zatrzymane przez policyą z powodu nieposiadania paszportu, wymienią swoje nazwisko, stan i miejsce stałego zamieszkania, chociażby nie mogły złożyć na to dowodów, zostaną wysłane na wskazane przez siebie miejsce pobytu. Gdyby zaś twierdzenia ich okazały się fałszywemi, osoby te oddane będą pod sąd, jako włóczęgi, na zasadzie odpowiednich przepisów prawa.“

— * **W Bretanii** jest podobno zwyczaj, że w pewne dni świąteczne młode dziewczęta ubierają się do tańca w czerwone sukienki z białemi lub żółtemi wstążkami, które oznaczać mają wysokość posagu. Biała wstążka wyobraża srebro i oznacza sto franków rocznego dochodu, żółta zaś przedstawia złoto i każe domyślać się tysiąca franków renty rocznéj. W ten sposób gdy kawalerowi podoba się panna, wie on zawczasu czy względy materyalne pozwalają mu starać się o jéj rękę.

— * **Restauracya bramy tryumfalnéj w Paryżu,** tak zwanéj Arc de Triomphe, podług sprawozdawcy Timesa jest już na ukończeniu. Rusztowanie jakie otaczało część jéj, uszkodzoną podczas zaburzeń komuny, znika powoli, a zdobiące portal zachodni dwie grupy posągów, dłuta rzeźbiarza Etexa w tych dniach odsłoniono. Przedstawiają one Rólnictwo i Pokój.

— * **Wspaniałomyślny Krezus.** Od kilku lat wszystkie dobroczynne zakłady w Anglii odbierały na gwiazdkę od nieznajomego dawcy po tysiąc funtów sterlingów. W tym roku dopiéro wyszło na jaw, kto był tym dyskretnym dobroczyńcą, gdyż zmarł on właśnie, a dziekan, w którego parafii mieszkał, wyjawił tajemnicę. Nazwisko tego przyjaciela ubogich Attwood. Był to 80-letni stary kawaler, który dorobił się milionowego majątku na handlu szkłem. W ostatnim roku, jak się z pozostałych książek rachunkowych Attwood'a okazało, wydał on na cele dobroczynne 45,000 fst., a w całém swém życiu blizko pół miliona fst. Pozostawił jeszcze majątek 10-milionowy, a zszedł ze świata bez testamentu.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 27 stycznia Jana Chryzostoma; w kalendarzu słowiańskim Przybysława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 53, zachód o godzinie 4 minut 34.

Dnia 27 stycznia 1510 pożar salin w Wieliczce. — 1736 Leszczyński zrzeka się praw do tronu polskiego. — 1792 sejm w Warszawie gromi nadużycia magnatów. — 1832 wymordowanie w Fischau bezbronnych Polaków.

(x) **Środa,** 25 stycznia. (Koncert Ponieckiego.) Wczoraj mieliśmy sposobność poznać młodego artystę skrzypka, p. Władysława Ponieckiego, który przy współudziale kilku miejscowych osób dał u nas koncert na sali p. Hüttnera. Program zawierał jedenaście numerów, z których główniejsze były: VIII koncert na skrzypce (E-moll) Rodego, elegia Ernsta i XXII koncert z kadencyą Dawida (A-moll). — Viotti.

Sztuki te, jak i inne mniejsze, odegrał p. Poniecki wprawnie i z uczuciem. Wprawdzie nie jest jeszcze p. Poniecki artystą skończonym, bo, jak wiadomo, kształci się jeszcze w konserwatoryum w Lipsku, jednakże posiada już znaczną biegłość i gra uczuciowo.

Pan P. znany jest także z kilku własnych kompozycyi. — Wczoraj odegrał także własnéj kompozycyi kujawiaka pod tyt.; „Dudy i skrzypki,“ który podobał się ogólnie, bo na ogólne żądanie musiał go p. Poniecki powtórzyć. Amatorowie wywiązali się dobrze ze swego zadania. — Publiczność miejscowa dowiedziawszy się, że p. P. w tym celu daje koncert, aby się daléj kształcić, zebrała się licznie na koncert, za co należy jéj odsię uznanie.

Z zamiejscowych nie było nikogo, a to z téj przyczyny, że w dniu tym pospieszyli oddać ostatnią przysługę zmarłéj hr. Skórzewskiéj.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 26 stycznia.

BAZAR. Potworowski z Królestwa Polskiego, Moses z Wrocławia, Kosiński z Połażejewa, hr. Bniński z Dąbek, Chłapowski z Szółdr, Pętkowski z Nożyczyna, dr. Szułdrzyński z Lubasza.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Skrzydlewski z Ocieszyna, Lipowski z żoną z Warszawy, Brykczyński z Galicyi, Chłapowski z Gączy, Zakrzewski z Nielęgowa, Wendt z Pawłowa, Moszczeński z Wapna, Zakrzewski z Bojanic, ks. prob. Zientkiewicz z Obiezierza.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— * **Ze strony kompetentnéj** otrzymujemy następujące sprawozdanie o stanie i przebiegu budowy kolei oleśnicko-gnieźnieńskiéj:

„Odkąd dyrekcya Towarzystwa kolei w dniu 1 lipca r. z. przyjęła na siebie wykonanie budowy w miejsce i na rachunek Towarzystwa budowlowego Plessner, popierała takowa wykonanie to z szczególną energią, ile że przez uskuteczniona w sierpniu wpłatę zupełną akcyi zakładowych z prawem pierwszeństwa w połączeniu z dalszemi wpłatami na akcye zakładowe środki potrzebne zapewnione zostały.

Roboty ziemne wszędzie zupełnie prawie są ukończone. Braknie u nich tylko jeszcze drobnych robót uzupełniających. Toż samo powiedzieć można o mostach i przepustach wraz z mostem na Baryczy i Warcie. Przy ostatnim były konstrukcye żelazne już około połowy zeszłego miesiąca kompletnie ustawione, a roboty mularskie tak daleko również doprowadzone, że relsy, które dotąd prowadziły przez tymczasowy most na Warcie, stanowczo teraz będą mogły być urządzone. Co do małych mostów i przepustów ukończono 194 i tylko dwa wraz z kilku przewozami jeszcze się budują.

Z wyjątkiem małéj w kilku dniach uzupełnić się mającéj luki pomiędzy Koźminem a Krotoszynem rozciągnięto szyny od Gniezna począwszy aż po za Freyno, jak nie mniéj z Oleśnicy po za Frauenwaldau na przestrzeni mniéj więcéj 130 kilometrów = 17½ mili, a na mniéj więcéj 51 kilometrach = 7 milach ulokowano je już w żwirze, który wydobywa się w bliskości kolei i sprowadza pociągami roboczemi i podczas zimy, i umocowano. Pociągi robocze chodzą po przestrzeni mniéj więcéj 15½ mili.

Materyał potrzebny do budowli wierzchnich wraz z skrętami itd. jest już na miejscu z wyjątkiem bardzo małéj tylko ilości szyn (około 1 proc.) i po większéj części rozdzielony.

Sygnały optyczne zamówiono a do końca marca ustawione zostaną. Część takowych już dziś jest czynną.

Dla elektrycznego systemu sygnałowego ukończono podwójną drutową komunikacyą na 113 kilometrach = 15 milach. Aparaty do maja odstawione zostaną i ustawione.

Część budek strażniczych już ukończona, reszta będzie również do maja wykonana.

Budynki na dworcach w Oleśnicy, Juliusburg, Grossgraben, Craschnitz, Miliczu, Zdunach i Krotoszynie są już wszystkie prawie pod dachem i wykończają się tylko wewnątrz.

Budynki natomiast na dworcach w Koźminie, Żerkowie, Miłosławiu, Wrześni, Szwargau i Gnieźnie doprowadzono w przecięciu do połowy wysokości parteru. O ile powietrze sprzyja pracuje się około nich energicznie, tak, że spodziewać się można, iż i takowe do końca maja ukończone będą. Dla Gniezna i Jarocina zezwolono na tymczasowe budynki w ryglówkę, których ukończenie aż do owego czasu żadnéj nie przedstawia trudności. Zakłady poboczne na dworcach, a i relsy także wykonują się wszędzie i po części już są ukończone. (Dok. nast.)

Giełda poznanska, 26 stycznia.

Poznań, 26 stycznia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne 98 żąd., 4% nowe listy zastawne 94,25 p., listy rentowe 96,50 żąd., akcye banku prowincyonal. 105,— ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 100,50 płac., 5% oblig. melior. Obry 99,50 ż., 4½% oblig. powiat. 98,— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 90,75 ż., 4% pożycz. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105,75 ż., 3½% pożycz. premiowa 133 ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 4% listy zast. — pol. 4% listy likw. 69,— ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. 100 żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. 160 żąd., akcye kolei march.-pozn. 29,— ż., rosyjskie banknoty 283.50 pł., zagraniczne banknoty 99,90 płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. 76 płac. i ż., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 150, na styczeń 150, styczeń-luty 150, — luty-marzec 150, marzec-kwiecień 150, na wiosnę 150, kwiecień-maj 150,50 marek.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 53,10 m., na styczeń 53,10, luty 53,40, marzec 54,30, kwiecień 55,10 m., maj 55,— czerwiec 56,80, kwiecień-maj 55,50.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52,50 m.

Wypowiedziano 10,000 litrów.

Poznań, 26 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: dżdżyste.

Żyto: cicho. Cena wypowiedz. Wypowiedziano — ctr.; stycz. 150 ż., styczeń-luty 150 żąd., luty-mar. 150 żąd., marzec-kwiecień 150 żąd., na wiosnę 150-5 żąd., kwiecień-maj 151 żąd., maj-czerwiec 152 żąd. czerwiec-lipiec 150 m. żąd., lipiec-sierpień — m. ż.

Okowita: stale. Cena wypowiedz. —, wypowiedziano — litrów, styczeń 53 marek pł., luty 53,40 płac., marzec 54,20 pł., kwiecień 55,10 płac., kwiecień-maj 55,50 płac., maj 56 pł., czerwiec 56,80 pł., lipiec 57,50 pł. i ż., sierpień 58,20 pł. i ż.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52,50 marek żąd.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 26 stycznia.)

SZCZECIN, 26 stycznia 1875.

Stan powietrza: —

Pszenica: stale.
na kwiecień-maj 185.50
na maj-czerwiec 187.50

Żyto: b. zm.
na styczeń 155
na kwiecień-maj 148.50
na maj-czerwiec 145

Oléj rzep.: bez zmiany.
na styczeń 52¼

na kwiecień-maj 54

Okowita: stale
w miejscu 54.30
na styczeń 55.20
na kwiecień-maj 57.60
na czerwiec-lipiec 59

Oléj skalny:
na styczeń 12.20

BERLIN, 26 stycznia 1875.

Stan powietrza: —

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. stale.			Owies: stale.		
na styczeń	—		na styczeń	—	
na kwiecień-maj	184 50		Oléj skalny:		
			w miejscu	15 50	
Żyto stale			Gal. kol. Kar. Lud.	107	
w miejscu			Pruskie oblig. p.	—	
na styczeń	156 —		Nowe pozn. list. z.	—	
na kwiecień-maj	148 50		Pozn. rent. listy	—	
na maj-czerwiec	146 —		Koléj żel. państ.	534 —	
Oléj rzep. —			Lombardy	231 —	
w miejscu	54 —		Aust. losy z 1860	—	
na styczeń	55 —		Włoska renta	67 10	
na kwiecień-maj	55 20		Amerykany	98 70	
na maj-czerwiec	— —		Austr. akc. kred.	403 50	
Okow. —			Pożyczka turecka	41 90	
w miejscu	— —		7½ proc. Rumuny	—	
na styczeń	55 30		Pol. listy likwid.	—	
na kwiecień-maj	57 20		Rosyjs. banknoty	—	
na czerwiec-lipiec	58 50		Austr. renta sreb.	—	
			Usp. spok.		

Giełda bydgoska, 25 stycznia.

Pszenica: 167-185 m.
Żyto nowe 140-152 m.
Jęczmień: 162-171 m.
Owies: 168-180 m.
Rzepik 228-234 m. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 53 m. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlinska, 25 stycznia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 165-207 marek wedle gatunku żądano.; na styczeń i styczeń-luty —, kwiecień-maj 185½-184½ pł., maj-czerwiec 186½-186, czerwiec-lipiec 188½-187½ m. płacono.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 153-171 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 154½-157½ marek z kolei i franco z dworca, pośledne rosyjskie — marek z kolei, nowe krajowe 163-164 M. franco z dworca płac., na stycz. 156, styczeń-luty 154 n., luty-marzec — kwiec.-maj 148½, maj-czerwiec 146-145½ marek płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 150-192 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 160-190 marek wedle gatunku żąd., galic. i węgierski 162-174, nowy rosyjski 168-178, pomorski i meklemburgski 180-186, wschodnio i zachodnio-pruski 168-178 marek z dworca pł. na styczeń i stycz.-luty — kwiecień-maj 171½, maj-czerw. 167½-167 czerw.-lip. 166½ marek

płacono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 187-234 m., na paszę 177-186 marek płac.

Rzep per 1000 kilo — marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 53.50 marek bez beczki pł., — na styczeń i styczeń-luty 54, luty-marzec — kwiecień-maj 55.3-5, mar. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 62 marek.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 25.50 marek p.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 54 2 m. płac.; na styczeń 55.3-4, styczeń-luty, kwiecień-maj 57-57. 4-57,2 maj-czerwiec 57.3-6-5 marek płacono.

— * **Bydło.** Berlin, 25 stycznia, Bydła na rzeź wystawiono na sprzedaż:

2126 sztuk **bydła rogatego.** Dowóz bydła był wprawdzie nieco słabszym niż przed tygodniem, ponieważ jednak rzeźnicy wiele jeszcze mieli zapasów a zarazem i powietrze było wilgotne, przeto dowóz o wiele jeszcze przewyższał potrzebę; z tém wszystkiém nie pozostały tak znaczne na targu reszty, choć ceny podnieść się nie zdołały; za towar przedni płacono 54—57, średni 42—45, za pośledni 35-38 m. pr. 100 funtów wagi mięsa.

6187 sztuk **nierogacizny.** Dowóz nierogacizny był o jakie 4500 sztuk mniejszy niż przed tygodniem, ceny wszakże nie podniosły się tak, jak się tego spodziewano, ponieważ temu powietrze przeszkadzało; wedle gatunku płacono 51—57 m. pr. 100 funt. wagi mięsa.

4166 szt. **skopów.** Ceny skopów lepszych nieco się polepszyły ponieważ na eksport były żądane; przeciętnie płacono 21—23 pr. 45 funt.; za towar średni około 16—17 m.

951 sztuk **cieląt.** Handel cieląt był nieco więcéj ożywiony, choć ceny przejść nie zdołały średniéj wysokości.

Giełda wrocławska, 25 stycznia.

Koniczyna czerwona: stale.; — pośledna 39-42, średnia 44-46, piękna 48-50. wysoko piękna 51-53.50 marek.

Koniczyna biała: b. zm.; — pośledna 42-48, średnia 51-57, piękna 62-65, wysoko piękna 68-72 marek.

Żyto: per 1000 kilo bez handlu; na stycz. 156.25 płacono, stycz.-luty 153, kwiec.-maj 148.50 ż., maj-czerw. 148 m. pł. i ż.

Pszenica: per 1000 kil. 188 ż., kwiecień-maj 180 pł., maj-czerw. 185 m. żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 174 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo na styczeń 166 płc., kwiecień-maj 167.50, czerwiec-lip. — marek żąd

Rzep per 1000 kilo 252 marek żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo b. h., w miejscu 54 m. żąd., na styczeń i styczeń-luty 53, luty-marzec 53.50, kw.-maj 54.50 marek ż.

Okowita per 100 litrów b. h., w miejscu 53.40 m. żąd. 52.40 m. płac., — na styczeń i styczeń-luty 54.50 płac., luty-marzec —, kwiecień-maj 55.40 maj-cz. i czer.-lip. — lip.-sierp. — m. żąd.

Na targu	W mark. i fn. per 100 kilo					
	piękny		średni		pośl.	
	m.	fn.	m.	fn.	m.	n
Ustanowienie miejsk deput. targ. Pszenica biała	20	10	19	—	17	—
„ żółta	18	60	17	60	16	30
Żyto	16	90	16	20	15	30
Jęczmień	17	—	16	—	14	60
Owies	17	80	16	80	16	—
Groch	21	50	20	50	18	50
Rzep	24	75	23	75	21	25
Rzepik zimowy	23	75	21	75	19	25
Rzepik latowy	23	75	21	75	19	25

(Nadesłano.)

Precz z odgniotkami i odzięblizmami!

Wynaleziona przez znaną chlubnie berlińską karkę nóg

Elżbietę Kessler

— obecnie w Peszcie —

zupełnie bez trucizny będąca **maść na odgniotki**, która każdy najzastarzalszy nawet odgniotek bez bólu usuwa, w pudełkach po 2 i markę. E. Kesslerowéj **środek na odziębiznę** à 2 marki. **Maść do uleczenia guzów i liszai** po 2 i 4 marki. (Wyleczenie gwarantuje się.) Do nabycia w Poznaniu u **Jakóba Flanter**, Chwaliszewo. (593)

Sądową aukcya.

W czwartek 28, w piątek 29 stycznia, w poniedziałek 1 lutego i następ. dnie wyprzedam w składzie przy Podgórnéj ulicy 9 od godziny 9 z rana zacząwszy za zapłatą gotówką

Zasoby księgarni sortymentowéj, zawierające polskie, niemieckie i francuskie książki teologiczne, historyczne, rólnicze, romanse i wielki wybór książek ludowych, książek do nabożeństwa i map itp.

Zasoby 58 rozmaitych nakładów w polskim i niemieckim języku.

Czytelnią niemiecką 3400 tomów zawierającą. [604]

Czytelnią polską 450 tomów romansów, historycznych i ludowych książek zawierającą.

Repozytorya do książek, bez i z szkłami, stoły handlowe, krzesła itp. sprzęty.

Zindler, król. kom. aukcyjny.

Aukcya.

W środę dnia 27 mb. rano od 9 godziny sprzedawać będę za zapłatą w gotówce przy Sapieżyńskim placu 6 rozmaite meble jako to: kanapy pluszowe, szafy, krzesła komody, biurko mahoniowe cylindrowe, dwa łóżka mahoniowe z materacem na sprężynach, firanki, dywany, zegarki dla panów i dam, dwa piękne **pierścienie brylantowe.** [608]

Katz, komisarz aukcyjny.

Aukcya

posrebrzanych sprzętów stołowych i rzeczy alfenidowych.

W środę dnia 27 mb. rano od 9 godziny sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą w gotówce w narożniku Wrocławskiéj ul. i Rynku Nr. 60 serwisy do kawy i herbaty, tace do kawy i herbaty, koszyczki do chleba pojedyńcze dzbanuszki do kawy i herbaty, cukierniczki, dzbanuszki do śmietany, przybory do stawiania octu i oliwy, menaże, naczynia do pieprzu i soli, kubki do picia, noże, łyżki i widelce, noże deserowe, świeczniki i rozmaite inne rzeczy. (602)

Zindler,

król. komisarz aukcyjny.

W Administracyi Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande"

und die

russischen Staatsräthe

und deren

Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung

herausg. von der

Gesammtheit der in der Schweiz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie

wyszła książka pod tytułem:

„Rocznik Szkólny"

obejmujący najświeższe urządzenia i ustawy szkólne, ogólne przepisy, warunki przyjęcia, opłaty szkólne, wykazy stypendyów i inne wiadomości statystyczne o szkołach polskich w Galicyi, w W. Ks. Krakowskiem, na Bukowinie i Szląsku austr., w Królestwie Polskiém i w niektórych prowincyach cesarstwa Rosyjskiego, w Prusiech wschodnich i zachodnich, w Wielkopolsce i na Szląsku pruskim, tudzież za granicą; w końcu: tablice porównawcze miar i wag różnych krajów z metrycznemi, tudzież tablice redukcyjne miar i wag wiedeńskich na metryczne i nawzajem.

Zebrał i ułożył

Antoni Kostecki.

Cena egzempl. 24 sgr.

Nabyć można we wszystkich księgarniach. Zamówienia za przekazem pocztowym wprost u nakładcy wysłane zostaną franco. (447)

Podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, że inspektora naszego

p. H. Martin'a

w dniu 18 b. m. oddaliliśmy. [667]

Poznań, dnia 25 stycznia 1875.

„Westa" Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie.

Dyrekcya Generalna.

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu,

Ulica St. Apolline Nr. 12.

Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuzkiego w swéj uczonéj rozprawie „o pokarmach do spożywienia „ ludzi używanych" tak określa własności Tapioki czystéj i naturalnéj, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznéj: „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniéj smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym."

Kupujący, którzy żądać będą, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwéj i czystéj Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyny skład w Warszawie w magazynach win i łakoci pp. A. Stępkowskiego, braci Wróbel i Sowińskiego i Szulca. (18)

Antykwarnia

E. Calliera, Poznań,

Wilhelmowska ulica 18

poszukuje:

wszystkiego co wyszło drukiem **O cudach, posągach i cudownych obrazach N. Maryi Panny w Polsce;**

Obrazki Świętych w różnych cenach a mianowicie w paczkach po 100 sztuk z polskiemi modlitwami za 7½ sgr. [z przesyłką franko 8½ sgr.,] poleca tanio [500]

J. Chociszewski, Poznań.

Dn. 8 lutego o godz. 11téj p. p.

odbędzie się

w lokalu p. T. Wituskiego

w Inowrocławiu

Walne Zebranie

Tow. Pożyczk.

dla miasta Inowrocławia i okolicy.

(Spółka zapisana.)

Porządek dzienny:

1. Zagajenie zebrania.
2. Przedłożenie rachunków rocznych i bilansu z ubiegłego roku przez podskarbiego.
3. Ustanowienie dywidendy.
4. Wybór komisyi do zrewidowania kasy i rocznych rachunków.
5. Wnioski członków. (595)

Za Radę Nadzorczą

Dr. Rakowski.

Kantor mój znajduje się obecnie Wilhelmowska ul. Nr. 7. [603]

Bernard Asch.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii. Liszty i rozety do firanek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj na płótnie i blasze. Lichtarze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzyki do noszenia, figury na Bożemęki i cmentarze. Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (100)

Prawdziwie piękny wielkoziarnis. kawior, gdańskie flądry i tłustego wędzonego łososia poleca [605]

Edward Feckert jun.,

Róg Rycerskiéj i Młyńskiéj ulicy.

Gotowe **paletociki** dla dzieci od 3 do 10 lat jako i paletoty marynarki i futro do podróży poleca **J. Urbankiewicz** Wilhelmowski plac Nr. 4 I. piętro w Poznaniu. (139)

Nauki angielskiego języka jako też **konwersacyi** udziela **Mrs. Coulman** z Anglii rodem. Pomieszkanie Młyńska ul. 38. Polecona przez nauczyciela wyższego p. dr. **Meffert.** (401)

Na czas postu polecam szczególnie skład mój wszystkich świeżych wędz i marynowanych ryb jako to łososie, węgorze, kielskie sielawki, itd. itd. w najlepszym gatunku. Zlecenia wykonują się jak najakuratniéj i jak najtaniéj. [591]

Jakób Appel,

Wilhelmowska ul. 9.

EN GROS EN DETAIL,

Petroleowe

machiny do gotowania

najnowszéj konstrukcyi wraz z należącemi do nich naczyniami u

S. J. Auerbacha.

Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

Egzamin wolontaryuszów. Nowe kursa rozpocz. się 12. paźdz. Pensya. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła św. Pawła. Poznań. (176)

Dr. Theile.

Kapitały (181)

są do wypożyczenia na dobra rycerskie **bezpośrednio** po Ziemstwie kredytowém i na domy tutejsze w bezpieczném miejscu przez

Gersona Jareckiego,

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Do Łabędzia.

Jeszcze milczysz — cóż to znaczy? (601)
Wiedz, że kruk Twój jest w rozpaczy.

Poliklinika

dla chorujących na nerwy i umysł.

Drezno, Sidonien-Strasse 3.

Epileptyczni

(mający wielką chorobę)

znajdą uzdrowienie. (144)

Sposób leczenia nowy i właściwy.

Dr. Knorr,

pozasłużbowy lekarz sztabowy.

We wszystkich sprawach miejskich i podatkach udziela rady [606]

Beyer,

pozasłużbowy registrator. Cybińska ulica 9.

E. Mayer, inżynier,

król. geometra [592]

Szeroką ulica 25.

Do szybkiego sprzedania znajdują się u mnie przy odbiorze większych ilości

podwójne miechy niciane do 3 szefli wybr. gat. po 16 sgr.

podwójne miechy niciane do 2½ szefla wybr. gat. po 13½ sgr.

(Hessians) miechy transportowe po 10 sgr.

Zamówienia na próbę razem 30 sztuk przesyłają się jako wzór. 600)

J. Wolfsohn Berlin N.

Oranienburgerstrasse 73.

Żołądź do siania

i inne **nasiona leśne** i flance poleca w dobrym niezawodnie gatunku i przesyła na żądanie cenniki bezpłatnie (567)

H. Gaertner

w **Schoenthal** pod Żeganiem [Sagan] w Szląsku.

Stajnia i remiza

zaraz lub od W. Nocy do wynajęcia **Śty Marcin Nr. 4.** (555)

Potrzebuję (572)

dwie stare pawice.

Zgłoszenia franco sub lit. **F. K.** poste restante **Granowo.**

W Janówcu pow. wągrow. — ze założonéj przezemnie w **Brylewie** owczarni zarodowéj — negretti — jest

95 baranów

zdatnych do rozpłodu, po umiarkowanéj cenie do nabycia. (562)

H. Szczawiński.

Wiatrak

z 30 morgami roli jako i dobremi budynkami nad szosą położony jest z wolnéj ręki w skutek zmian okoliczności do sprzedania. Warunki przystępne. Dowiedzieć się można u kupca **F. W. Rakowskiego** w Obornikach. (598)

Baczność! do wynajęcia!

dla przybywających osób — lubiących **wygodę . . . . tanio bardzo** 2 lub 1 pokój mebl. w ładnym domu, środek miasta, tuż za Bazarem **Szkolna ulica Nr. 6** II. piętro na lewo z usługą. (599)

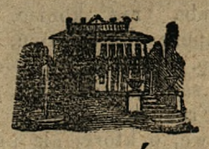

Dom w Śremie

położony w rynku, prawie nowy jest pod korzystnemi warunkami do kupienia. Bliższych wiadomości można się dowiedzieć u p. **Konikiewicz** tamże. (570)

Strzelecka ulica Nr. 20.

mieszkanie o 4 małych pokojach IV. piętrze **za 80 tal.** znowu do wynajęcia. (596)

Nauczycielka Polka,

z patentem posiadająca wykształcenie w języku pol., niem., franc. również w wszystkich przedmiotach naukowych prócz muzyki poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość **N. N.** poste restante **Strzałkowo.** [580]

Ucznia

z odpowiedniém wykształceniem szkolném poszukuje (118)

S. Sobeski.

W moim handlu **cygar i galanteryi** znajdzie jeszcze

Uczeń

syn uczciwych rodziców natychmiast umieszczenie pod pomyślnemi warunkami. (541)

Franciszek Kreski.

Bydgoszcz.

Handel W. Maszewskiéj

dawniéj Łakińskiéj potrzebuje

ucznia

z wystarczającém wykształ. szkólném

Kowal żonaty, znający się dokładnie na swém rzemiośle a nawet na machinach, dla czego w fabrykach pracował jako maszynista, co udowodnić może świadectwami, posiadający własną tokarnią, poszukuje miejsca od 1 kw. rb. Chludowo pod Poznaniem. (6

Czesław Olsztyński.

Służący

kawaler, który obecnie usługuje w znacznym domu, zaopatrzony w chlubne rokomendacye i świadectwa, poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. Listy uprasza się **K. R.** poste restante Gostyń. [529]

Kucharz

żonaty z małą familią poszukuje od 1 kwietnia innéj posady, chlubne świadectwa i rekomendacye każdego czasu okazać może. Adres sub Lit. **N. N.** poste restante Kostrzyn. [594]

Ogrodowego

kawalera, potrzebuje od 1go kwietnia **Dom. Czarnuszka pod Kaminem.** (375)

Rządzca gospod.

Polak, żonaty, w średnim wieku, szuka odpowiedniéj posady od 1go lipca tu lub w Królestwie Polskiem. Adres w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego pod No. 569.

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 25 stycznia.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105.70 p.
dito dito dito	4	99.40 p.
Obligi długu państwa	3½	90.25 p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	133.50 p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	86.50 p.
dito	4	95.25 p.
dito	4½	102 p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	94.20 p.
dito dito szląskie	3½	— p.
dito lit. A.	4	95.25 p.
dito nowe	4	— p.
Zachodnio-pruskie	3½	86.50 p.
dito	4	95.50 p.
dito	4½	101.60 p.
dito II serya	5	105.60 p.
dito nowe	4	94.40 p.
dito ditto	4½	101.60 p.
Listy rent. poznańskie	4	96.10 p.
dito pruskie	4	97.50 ż.
dito szląskie	4	96.70 p.

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	79.75 p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	77.50 p.
dito dito kasowe	4	269 p.
Berlińs. bank lombard.	5	— p.
Wrocław. bank dyskon.	4	83.10 p.
Wrocł. prow. weksl.	4	— p.
dito wekslowy	4	74 p.
Centr. bank budowl.	5	55.50 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	100.75 ż.
Niem. bank Union.	4	73.75 p.
Stowarzysz. dyskont.	4	158.75 p.
Gotajski bank kredyt.	4	107.75 p
Kwileckiego Sp. bank	5	58 p.
Meinigski bank kredyt.	4	90.75 p.
Austryack. zakład. kred.	5	405.50-9.50-4p.
Austr.-niemiecki bank	4	82.50 p.
Wschodnio-niem. bank.	5	76 p.
dito dito produk.	5	15 ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	105.10 p.
Pruski bank	4½	148.50 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	80. p.
Szląskie stowarz. bank.	4	106.50 p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	89.60 p.
Stowarzysz. immol.	4	91 p.
Dortmund Union (stare)	5	30.30 p.
Huty Hoerder	5	65 p.
dito Laura	5	124.75 p.
dito Lauchhammer	5	40.75 p.
dito Marienhütte	5	64.50 p.
dito Massener	4	43.25 p.
dito Redenhütte	5	25 p.
Berln. Passage.	6	22 p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	84.25 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	66.20 p.
dito szczecińska	4	135.50 p.
Brzesko-grajewska	5	44.40 p.
Galicyjska Karol. Lud.	5	107 p.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	5	28.10 pł.
Koléj Rudolfa	4	66 p.
Marchijsko-poznańska	4	28.90 p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	143 p.
dito lit. B.	3½	133 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	— p.
Austr. półn. zachodnia	5	266 p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	222.50-21-22.50 p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	42 p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	111.60 p.
Rumuńska koléj	5	33 p.
Rosyjska koléj państ.	5	103.90 p.
Starogardzko-poznań.	4½	100.60 p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	260.50 p.
Berlińsko-półn. z pr. p.	5	16 p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	47.50 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	61.75 p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	69 p.
dito papier.	4½	63.90 p.
dito losy z 1854.	4	108.25 p.
dito losy z 1858	fr.	343 p.
dito losy z 1860	5	112.25 p.
dito losy z 1864	fr.	292 p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	169 p.
dito dito 1866	5	169 p
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	87.70 p.
Pols. listy zast. III em.	4	— p.
dito nowe	5	82 p.
dito likwidacyjn.	4	69.50 p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	103.50 p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	102.40 p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	98.50 p.
Renta francuzka	5	— p.
Rumuńska pożyczka	8	105¾ ż.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	16.30 p.
Imperyały	1	— p.
Dolary	1	4.19 p.
Austryack. noty bank.		182.60 p.
Rosyjskie noty bank.		283.75 pł.
Francuskie noty bank.		81.60 ż.
Dyskonto wekslowe		5
dito lombardowe		6

Poznan, 26 stycznia.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	98 p.
Nowe listy zastawne	4	94.25 p.
Listy rentowe pozn.	4	97 p.
Prowinc. obligacye	5	— p.
Powiatowe obligacye	5	100.50 p.
Powiatowe obligacye	4½	98 p.
Obligacye miejskie	4	— ż.
dito dito	5	— ż.
Szląskie listy zastawne	3½	95.25 ż.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	4	82 p.
dito dysk. komand.	5	170 p.
Wrocł. bank dysk.	4	85 p.
dito dito wekslowy	4	— ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	63 p.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	76.50 p.
dito produk.	5	14 p.
Austr. zakład kredyt.	5	139 p.
Pozn. bank prowinc.	4	105 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	108 p.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	100 p.
dito dito.	4½	105.50 p.
Dobrowol. poż. państ.	4½	101 p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	133 p
Obligi długu państwa.	3½	90.75 p.

Zelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z.	4	84 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z	4	94 ż.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	32 ż.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	92.50 ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	3½	160 ż.
dito lit. B. akc. z.	3½	145 p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	100 ż.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	108 p.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Aust. franc. kol. část. ak.	5	177 p.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	75 p.
Rumuńska kol. akc. z.	5	32.50 p.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	88 p.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	100 p.
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	65 p
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	92.25 p.
dito renta papierowa	4½	64 ż.
Austr. renta srebrna	4½	69 p.
Pols. lik. listy	4	68.75 p
Ros. listy zast. na grn.	5	89 ż.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— .
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	94.25 p.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	64 ż.
Berliń. kantor drzewa.	4	100 ż.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	92 ż.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	129 ż.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.